Nr. 314 Łódź, Środa 15 listopada 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Kronika polityki polskiej.

— Przyjeżdża do Warszawy dzisiaj przedstawiciel międzynarodowego biura pracy Butler wraz z małżonką. Celem jego wizyty jest wynalezienie odpowiedniego działacza na stałego funkcjonarjusza międzynarodowego biura pracy w Polsce. Urzędowo podejmować będzie p. Butlera min. pracy p. Darowski.

— Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w czwartek 16 bm.

— Dziś wyjechał do Helsingforsu poseł w Finlandji, minister pełnomocny, p. Tytus Filipowicz.

— Dyrektor departamentu kultury i sztuki w ministerstwie oświaty p. Fałat podał się do dymisji.

Odłożenie rozrachunków polsko-sowieckich.

WARSZAWA, 14 listopada (Telef. od nasz. koresp.). — W przyszłym tygodniu miały rozpocząć się narady polsko-rosyjskie w sprawie rozrachunku co do kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Wobec tego jednak, że wyjechał z Warszawy p. Oboleński i Bogolepow, narady te odłożono na czas nieokreślony.

Budżet policji państwowej.

WARSZAWA, 14 listopada (A. W.) — W osobnym dziale budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych uwzględniono potrzeby policji państwowej.

Ostateczne debaty nad tym działem budżetu rozpoczną się w grudniu.

Zwiększenie etatów policji.

WARSZAWA, 14 listopada (A. W.) — Ze względu na konieczność przyjęcia przez policję państwowej służby wartowniczej w obozach dla internowanych, opracowano wniosek o nieznacznem zwiększeniu etatów policji państwowej, który będzie rozpatrywany na jednem z pierwszych posiedzeń rady ministrów.

O wprowadzeniu marki polskiej na Śląsku

KATOWICE, 14 listopada. (A. W). Na posiedzeniu sejmowej komisji walutowej w dniu 14 bm. rozpatrywano zasadniczy program wprowadzenia marki polskiej na Górnym Śląsku. Uwzględniono w szczególności pytanie, jakby się odbiła ta inowacja na warunkach produkcji, zwłaszcza zaś na eksporcie. Zachodzą wątpliwości, czy wprowadzenie marki polskiej nie pociągnęłoby za sobą przesilenia. W toku dyskusji poruszono bardzo ważną kwestję waluty, którą by można oznaczać cenę węgla. Przedstawiciele kopalń przedłożyli komisji dokumenty, podpisane przez komisarza rządu polskiego dla spraw węglowych, zabraniające podpisane przez komisarza rządu polskiego dla spraw węglowych, zabraniające wyznaczenia cen w markach polskich. W odpowiedzi na to obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu oznajmił, że zarządzenie komisarza będzie cofnięte.

Wkońcu konferencja zgodziła się solidarnie na to, że przesilenia walutowego na Górnym Śląsku będzie można uniknąć jedynie wtedy, jeżeli rząd poczyni odpowiednie zarządzenia w dziedzinie komunikacji.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

Wybory do kongresu amerykańskiego przyniosły niejaką porażkę rządzącemu stronnictwu republikanów. Jest to porażka względna, gdyż i w przyszłym kongresie republikanie będą mieli małą przewyżkę głosów, ale w porównaniu z dotychczasową pozycją w kongresie, stracili bardzo wiele. Większość, jaką otrzymali obecnie, według europejskich norm nie wystarczyłaby im do sprawowania rządów.

Ale też norm europejskich nie można stosować do ustroju amerykańskiego i jego stosunków. Wbrew zasadom, przyjętym w Europie, konstytucja amerykańska jest oparta na daleko idącym podziale głównych władz państwowych.

Kongres posiada władzę prawodawczą i budżetową, prezydent zaś — pełnię władzy wykonawczej t. j. rządowej. Kongres nie może obalić prezydenta, który pozostaje u władzy do końca swego czterolecia niezależnie od układu stronnictw w izbie reprezentantów i w senacie. Ministrowie, czyli t. z. sekretarze stanu, są mianowani przez prezydenta i całkowicie od niego zależni.

Nie stoją oni przed izbami i żadna z nich nie może im na sposób europejski udzielić votum nieufności. Ani w konstytucji ani w zwyczajach politycznych Stanów niema nic takiego, coby można było uważać za równoważnik odpowiedzialności ministrów w europejskiem znaczeniu.

To też oddawna utarła się opinja, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych zależy głównie od prezydenta.

Nie może on oczywiście ignorować izb prawodawczych, do których według konstytucji należy ratyfikacja wszelkich traktatów oraz wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju.

Atoli aż do tych momentów prezydent jest miarodajnym kierownikiem polityki i żadna z izb nie może zmienić jego postanowień i rozporządzeń.

To też obecna porażka republikanów nie osłabia pozycji prezydenta Hardinga, chyba iż chcemy ją uważać za zapowiedź zwrotu w opinji amerykańskiej, który znajdzie wyraz i w wyborach na prezydenta. Na to wszakże trzeba czekać jeszcze dwa lata z górą, które Hardingowi pozostają do końca kadencji.

W zakończonej obecnie kampanji wyborczej figurowały jedynie sprawy wewnętrzne Unji i polityka zagraniczna nie odgrywała w niej żadnej roli. Zresztą w polityce tej zanosi się na pewien zwrot, lecz nie jest on zależny od sukcesów wyborczych demokratów i od składu partyjnego w kongresie. Mowa tu o doniosłej i dręczącej sprawie odszkodowań niemieckich i długów międzyaljanckich.

Dotychczas Ameryka nie chciała słyszeć o wspólnem rozważaniu tej sprawy, przewidując całkiem słusznie, że to nie oznacza nic innego, jak zbiorowy apel Europy do jej wspaniałomyślności i kieszeni.

Obecnie prezydent Harding wydał orędzie, w którem oznajmia, że Ameryka nie może uchylać się od udziału w trudnych i przykrych sprawach Europy, o ile chce z jej narodami utrzymać przyjazne stosunki.

Zapewne prezydent ma tu na myśli wszelką sprawę finansową, tak ściśle związaną z zagadnieniem odbudowy gospodarczej Europy.

J. Mazurski.

Podpisanie polsko-węgierskiego traktatu handlowego.

WARSZAWA, 14 listopada (tel. od nasz. koresp.) — W nadchodzącą sobotę w min. handlu i przemysłu zostanie podpisany traktat handlowy z Węgrami.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi

Aleje Kościuszki Nr. 21

wzywa członków swych, pracowników przemysły włókienniczego do licznego przybycia na **Ogólne zebranie,** odbyć się mające w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska № 108) w środę, d. 15 b. m. o g. 8 wiecz

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie z ostatniej akcji ekonomicznej.
2. Nawiązanie kontaktu ze Związkami Robotniczymi.
3. Stosunek Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego do obowiązujących cenników minimalnych.
4. Sprawa podwyżki.
5. Wolne wnioski.

Koledzy! Nie zaniedbujcie Waszych spraw.
Niech nikogo z Was nie braknie!

027—2

Baczność! Pracownicy przemysłu wółkienniczego!

W środę, dnia 15 b. m., o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska № 1 8,

Nadzwyczajne Walne Zebranie

pracowników handlowych i biurowych przemysłu włókienniczego (tkalnie przędzalnie, farbiarnie i wykończalnie) z następującym porządkiem dziennym

1. Sprawozdanie z ostatniej akcji ekonomicznej. 2. Nawiązanie kontaktu ze Związkami Robotniczemi; 3. Stosunek Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego do obowiązujących cenników płac minimalnych; 4. Sprawa podwyżki; 5. Wolne wnioski.

Ze względu na doniosłość uchwał, jakie mają być powzięte, uprasza się o liczne przybycie.

026—2

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Wyniki wyborów do senatu.

OKRĘGI	Ilość mand.	1	2	3	5	7	8	12	15	16	17	24
Warszawa	4		1				2			1		
Wojew. warszawskie	7		1	1			4			1		
„ łódzkie	8		1	1			4			2		
„ kieleckie	9	1	1	2			4			1		
„ lubelskie	7			2			3			2		
„ białostockie	4											
„ wołyńskie	5											
„ poleskie	3		1							1		1
„ nowogródzkie	3											
„ wileńskie	4	1		1			1			1		
„ pomorskie	3					1	2					
„ poznańskie	7					1	5			1		
„ śląskie	4		1				2			1		
„ krakowskie	7	4	1				2					
„ lwowskie	9	4					3				2	
„ tarnopolskie	5	2					2				1	
„ stanisławowskie	4	1					2				1	

Powyższe dane, zestawione na podstawie nieoficjalnych wiadomości, mogą jeszcze uledz zmianom i będą dopełniane w miarę napływających informacji.

—o—

W TARNOPOLU.

TARNOPOL, 14 bm. (Pat). Dotychczasowe wyniki głosowania do senatu w województwie tarnopolskiem, prócz 16 gmin, które nie nadesłały jeszcze sprawozdań są następujące: Lista Nr. 1 — otrzyma prawdopodobnie 2 senatorów, lista nr. 8 również 2, a lista nr. 23 — 1.

WE LWOWIE.

LWÓW, 14 bm. Pat. Nieoficjalny wynik głosowania do senatu w województwie lwowskiem jest następujący: Lista Nr. 1 otrzyma prawdopodobnie 4 mandaty senatorskie, nr. 8 — 3 mandaty, nr. 23 — 2 mandaty.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

WARSZAWA, 14 listopada. — (Pat). Dziś o godzinie 9-tej i pół rano odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem komisarza Bresiewicza. Komisja ustaliła wynik wyborów w 32 okręgach, które nadesłały protokularne dane o wynikach głosowania. Dotychczas tj. do godz. 12-tej brakuje jeszcze protokułów z 21 okręgów wyborczych. Przewodniczący komisji Bresiewicz postawił zebranym przedstawicielom list wyborczych do rozważania pytanie, jak przy obliczaniu mandatów, przypadających na poszczególne listy państwowe, należy postępować, jeżeli dzielnik będzie poniżej cyfry 5, a powyżej cyfry 4. Komisja wyraziła zgodne zapatrywanie, że należy uwzględnić wyższy ułamek dzielnika przed mniejszym.

Następnie pełnomocnik listy Nr. 5 postawił wniosek, aby państwowa komisja wyborcza wobec aresztowania wybranego posła z Zagłębia wyraziła opinję, że list wierzytelny, wydany wybranemu, zastępuje legitymację poselską, i że wobec tego poseł nie może być aresztowany. Komisja jednogłośnie postanowiła wniosku tego nie rozpatrywać, wyhcodząc z założenia, że nie jest powołaną do wydawania opinji prawnej i że rozpatrywanie pytania co do nietykalności wybranego posła należy do zakresu sądu właściwego w toku instancji. Opinja komisji państwowej nie mogłaby być dla sądu miarodajną. Na tem zakończono dzisiejsze posiedzenie, a następne odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godzinie 9 i pół rano.

Udział rusinów w wyborach.

WARSZAWA, 14 listopada (AW) „Przegląd Wieczorny" pisze, że wybory w Małopolsce wschodniej i liczny w nich udział rusinów, zadaje kłam rzekomym gwałtom polskim, rozpowszechnianym w Wiedniu przez ukraińskich irrydentystów. Nie udała się propaganda agentom, wysłanym z obozu Petruszewycza, zawiódł teror, posługujący się morderstwami, podpalaniem, oraz tajnie grasujące bojówki. — Ludność ruska spełniła swój obowiązek obywatelski, by przez tłumy zamanifestować zbiorowe pragnienie ludu ruskiego zgodnej i pokojowej pracy z Polską.

W republice łotewskiej.

Wybory prezydenta republiki. — Możliwość powstania rządu lewicowego. — Polakom nie przyznano drugiego mandatu. — Szkolnictwo mniejszości narodowych. — Trudności gospodarcze. — Reforma rolna.

RYGA, 14 listopada (PAT). — Sejm łotewski na dzisiejszem posiedzeniu większością 92 głosów na 100 posłów wybrał ponownie na prezydenta republiki łotewskiej Tschakste'go.

RYGA, 14 listopada. (AW.) — Przewidują powstanie na Łotwie rządu lewicowo-koalicyjnego. — W takim razie ministrem spraw zagranicznych zostałby zapewne lewicowy socjalista Seelens, zwolennik trójprzymierza Litwa-Łotwa-Estonja, z wyłączeniem Polski

RYGA, 14 listopada. (AW.) — Komisja mandatowa sejmu łotewskiego odrzuciła żądania polaków co do przyznania im drugiego mandatu

RYGA, 14 listopada. (AW). Według statystyki szkolnej na Łotwie, wynika, że szkół dla mniejszości narodowych jest 453 na ogólną liczbę 1.853. Nauczycieli jest 2.678 na ogólną liczbę 7.479. Uczniów 52.909 na ogólną liczbę 187.541. Połowę szkół stanowią rosyjskie. Szkół polskich jest 30 ze 195 nauczycielami i 5.456 uczniami Porównywując ilość szkół polskich w stosunku do uczniów ze szkół białoruskich, uderza, że na 3.202 uczniów białoruskich wypada szkół białorusk. 46 z 92 nauczycielami. Szkół żydowskich i litewskich jest odpowiednio 60 i 7. Nauczycieli 557 i 39. Uczniów 10.221 i 833.

RYGA, 14 listopada. (AW.) — Prasa łotewska nie przywiązuje wagi do podniesienia się kursu lita, nowej monety litewskiej, ponieważ objaw ten łączy się z szalonym wzrostem drożyzny. Dzienniki tutejsze wyrażają przypuszczenie, że rząd litewski nie wybrnie z trudności gospodarczych.

RYGA, 14 listopada. (PAT). — Zjednoczone grupy letgalskie zwróciły się do łotewskiego ministerstwa rolnictwa z kategorycznem żądaniem jak najszybszego nadania ziemi bezrolnym. Istnieje nawet kierunek, domagający się podziału większych gospodarstw włościańskich. W Letgalji jest około 15 tysięcy włościan, nieposiadających ziemi. Rząd gotów jest otworzyć im kredyt, aby umożliwić nabywanie gruntów, jednakże w kierunku dalszego rozdrabniania posiadłości ziemskich nie idzie.

Przed konferencją w Lozannie.

O wspólny front sprzymierzonych. — Kto do kogo pojedzie? — Prawdopodobnie Curzon wyjedzie do Paryża. Droga do porozumienia. — Ismed-basza o sytuacji w Turcji. — Udział w obradach Hiszpanji, Szwecji i Danji. Położenie w Konstantynopolu wciąż jeszcze poważne.

PARYŻ, 14 listopada. (PAT). — Bardzo korzystna zmiana w nastroju ujawniła się wczoraj wieczorem wśród dyplomatycznych kół angielskich. Curzon zgodzi się prawdopodobnie na podróż do Paryża, gdzie przybyłby w sobotę dla odbycia konferencji z Poincarem.

WIEDEN, 14 listopada (Pat) — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wczoraj odbyła się bardzo żywa wymiana zdań między Londynem a Paryżem w sprawie miejsca, w którem miałyby się odbyć wstępne narady, poprzedzające konferencję lozańską. Na oświadczenie Poincarégo, że nie może przybyć do Londynu, a pragnie jednak z końcem tygodnia widzieć u siebie Curzona, ten ostatni zaproponował, ażeby jeden z delegatów francuskich na konferencję lozańską przybył jutro do Londynu celem wyjaśnienia sytuacji.

PARYŻ, 14 listopada. (PAT). — Z wyniku narad z Curzonem i ambasadorem francuskim w Londynie, zdaje się, iż zostanie przyjęty następujący program przygotowany do konferencyi lozańskiej. Linja wytyczna stanowiska rządu francuskiego i angielskiego byłaby ustalona w drodze bezpośredniego porozumienia między tymi dwoma rządami. Rząd angielski wystosowałby memorjał, w którym wysunąłby główne kwestje, co do których zdaje się być konieczne uzgodnienie stanowiska w czasie rokowań pokojowych. — Rząd francuski z kolei udzieliłby odpowiedzi na memorjał angielski. Curzon i Poincare w czasie spotkania, które zostałoby ustalone sfinalizowaliby już tylko ostateczne porozumienie.

WIEDEŃ, 14 listopada. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu: Mussolini zamierza wziąć udział w konferencji lozańskiej, lecz prawdopodobnie dopiero w drugiej fazie rokowań.

WIEDEŃ, 14 listopada. „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny, że Ismed basza przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych i udzielił im bliższych wyjaśnień o sytuacji w Turcji oraz o nadziejach, jakie Turcja łączy z konferencją lozańską. Oświadczył on, że Turcja pokłada całą nadzieję w propozycjach francusko-włoskich. W obecnych warunkach, mówił Ismed basza, Turcja jest tym, który dotrzymuje lojalnie umów i międzynarodowych postanowień. Rokowania w Mudanji miały na celu zatrzymanie turków przed linją neutralną, to też turcy nie posunęli się ani na krok dalej. Turcji przyrzeczono zwrócić Trację. — Wprawdzie przyrzeczenia tego dotrzymano, ale oddano im kraj zupełnie splądrowany. Pragnieniem turków jest, aby obrady w Lozannie rozpoczęły się niezwłocznie.

LOZANNA, 14 listopada. (A. W) Ismed basza, przewodniczący delegacji angorskiej na konferencję pokojową, wyjechał w towarzystwie trzech swoich współpracowników z Lozanny do Paryża.

PARYŻ, 14 listopada. (Pat). — „Petit Parisien" donosi, że rządy hiszpański, szwedzki i duński zażądały dopuszczenia ich do udziału w konferencji lozańskiej. Rząd francuski godzi sie na dopuszczenie delegatów tych państw do udziału w konferencji na tych zasadach, na jakich uczestniczyć będzie w konferencji delegacja belgijska, to znaczy, że delegacje powyższych państw będą mogły zabierać głos w każdym wypadku, gdy omawiane będą sprawy ekonomiczne i finansowe.

LONDYN, 14 listopada. (Pat). Jak donosi Reuter położenie Konstantynopola jest wciąż jeszcze bardzo poważne. Stan oblężenia dotychczas nie został ogłoszony, lecz nie tłomaczy się to rozbieżnością poglądów państw sprzymierzonych, gdyż zarówno francuski jak i włoski wysoki komisarz upoważniony został do wyrażenia zgody na ogłoszenie stanu oblężenia przez wysokiego komisarza angielskiego.

PARYŻ, 14 listopada. (PAT). — Wedle doniesień z Konstantynopola wielki wezyr Tefik basza odbył dłuższą konferencję z sułtanem, w ciągu której udało mu się przekonać sułtana o konieczności abdykacji.

LEAFIELD, 14 listopada (Pat.) Radjo.— Prasa podkreśla, że sprzymierzeni postanowili wprawdzie oddać Konstantynopol pod kontrolę turecką, jednakże ustalenie daty ewakuacji Konstantynopola przez sprzymierzonych będzie dopiero zadaniem nadchodzącej konferencji w sprawie Wschodu.

—o—

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

Socjaliści nie chcą współpracować z partją ludową. — Presja reakcji. — Socjaliści domagają się stabilizacji waluty. — Możliwość wielkiej koalicji. — Min. Hermes ustąpi. — Subskrypcja pożyczki przez bank rzeszy. — Rozruchy komunistyczne w Kolonji.

BERLIN, 14 listopada (Tel. wł.) „Głosu Polskiego"). W ciągu dnia wczorajszego

przesilenie rządowe przybrało charakter groźny.

Socjaliści oświadczyli, że nie wezmą udziału w rządzie, jeżeli reakcyjna partja ludowa będzie w nim reprezentowaną oficjalnie. — Z sytuacji tej chciano wybrnąć przez oddanie reakcjonistom znacznej ilości tek pod warunkiem, aby nie kładli nacisku na udział oficjalny w rządzie. Na to reakcjoniści się nie zgodzili. Partja ludowa zażądała w piśmie do kanclerza, aby socjaliści raźnie oświadczyli, czy chcą pracować z partją ludową, czy też nie. Wobec tego nacisku, sytuacja stała się bardzo trudną, zwłaszcza tak zw. demokraci i centrum poparli uroszczenia ludowców, a tak samo poparł je Bank rzeszy, oświadczając, że będzie uczestniczył w ewentualnej pożyczce złotej na stabilizację marki, ale tylko wówczas jeżeli będzie utworzony gabinet „na szerokiej podstawie", to jest z ludowcami.

Silni tem poparciem ludowcy i inne popierające ich partje

wysłały do socjalistów ultimatum,

aby oświadczyli, czy poddają się warunkowi, czy też nie. W razie odmowy zagrożono im utworzeniem rządu bez nich. W skład gabinetu weszliby wtedy centrum, ludowcy, demokraci i bawarska partja ludowa, poparliby go zaś nacjonaliści.

Socjaliści powzięli uchwałę, że mogą wstąpić tylko do takiego rządu, który konsekwentnie przeprowadzi stabilizację marki niemieckiej. Zaznaczają, że

dotychczasowe stanowisko ludowców nie daje pod tym względem żadnych gwarancji.

tak samo, jak stanowisko ich względem odszkodowań dla Francji.

Koła nacjonalistyczne twierdzą, że odpowiedź ta równa się gotowości do współpracy, to jest do dopuszczenia oficjalnego ludowców do rządu. Rozpuszczają też one pogłoskę, jakoby socjaliści w razie kompromisu mieli zgodzić się

na zniesienie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy.

WIEDEŃ, 14 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że w toku wczorajszych rokowań frakcyjnych socjalni demokraci nie sprzeciwiali się stanowczo utworzeniu wielkiej koalicji, t. j. wstąpieniu niemieckiej partji ludowej do gabinetu, wobec czego rokowania te nie zostaną przerwane i dziś toczyć się będą dalej. — Nie jest wykluczone, że mogłoby dojść do utworzenia gabinetu wielkiej koalicji, aczkolwiek trudności do pokonania są bardzo znaczne.

BERLIN, 14 listopada (AW). — W kryzysie rządowym i politycznym nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany.

Sytuacja jest bardzo poważna i trzeba się liczyć nadal z formalnem ustąpieniu gab. Wirtha. — Z drugiej jednak strony, w związku z poniedziałkową uchwałą socjalistów, toczą się rokowania celem osiągnięcia kompromisu. Centrum i demokracja wszystkie swoje zabiegi skierowują do utworzenia wielkiej koalicji rządowej. — Wątpliwem jest jednak, aby przed końcem tygodnia osiągnęli to porozumienie we wszystkich sprawach spornych.

BERLIN, 14 listopada. (AW). — Na wtorkowem posiedzeniu partji centrowych przyszło do ostrej wymiany zdań między Wirthem i ministrem Hermesem, który bronił dotychczasowej polityki. Wątpliwem jest wobec tego, aby Hermes miał pozostać nadal w rządzie. Jako jego następcę wymieniają Rederna.

BERLIN, 14 listopada. (PAT). — Odbyło się posiedzenie gabinetu w sprawie wysłania do komisji reparacyjnej noty powziętej po otrzymaniu od prezydenta banku rzeszy zawiadomienia, że bank jest gotów subskrybować pożyczkę na większą sumę, celem przyczynienia się do stabilizacji marki. Nota wskazuje, że chodzi o moratorjum dwa do trzyletnie. Zwolnienie Niemiec od wypłat w gotówce jest konieczne dla stabilizacji marki w okresie tego moratorjum rząd niemiecki byłby gotów wykonywać świadczenia rzeczowe, do których się zobowiązał.

BERLIN, 14 listopada. (AW). Rozruchy w Kolonji trwają w dalszym ciągu. Splądrowano doszczętnie szereg sklepów i domów towarowych. Na ulicach spotyka się pokłady rozbitego szkła na wysokość jednej stopy. Około 50.000 robotników przemysłu żelaznego zastrajkowało przyczem nie obeszło się bez krwawych starć.

Komuniści rozwinęli propagandę, celem proklamowania strejku generalnego.

MOGUNCJA, 14 listopada. — (PAT). Komuniści spowodowali strejk metalowców w Kolonji i Duesseldorfie. Doszło do starć między strejkującymi a policją. Jest wielu rannych, a 30 osób zostało aresztowanych.

BERLIN, 14 listopada (AW). — Na przedmieściach Kolonji zaburzenia żywnościowe trwają w dalszym ciągu. **Jest kilku rannych.**

BERLIN, 14 listopada (Pat). — Kierownictwo saskiej partji socjalistycznej postanowiło wezwać partję komunistyczną do wstąpienia do rządu. W związku z tem „Rote Fahne" ogłasza **warunki komunistów saskich,** pod którymi zgodziliby się wejść w skład rządu robotniczego.

Nie jest prawdopodobne, aby saska partja socjalistyczna warunki te przyjęła, albowiem sprzeciwiają się one konstytucji saskiej.

BERLIN, 14 listopada (AW). — W wielkich zakładach fabryk kabli koncernu Stinnesa, wybuchł 12 b. m. pożar.

Część zabudowań na przestrzeni 28 000 metr. kw. uległa zniszczeniu.

Sprawa spłat i odszkodowań.

Nowe propozycje niemieckie.

PARYŻ, 14 listopada (Pat) — Komisja odszkodowań zbadała na półurzędowem posiedzeniu propozycje niemieckie. Badania te będą prowadzone w dalszym ciągu na posiedzeniach komisji, na których będą również szczegółowo przestudjowane sprawozdania, zredagowane przez międzynarodowych rzeczoznawców finansowych.

Komisja ustali prawdopodobnie tekst odpowiedzi, która ma być przesłana rządowi rzeszy.

Co do kontroli finansów rzeszy, to zdaje się być pewnem, że Niemcy zgodzą się na nią, zgodnie z decyzją powziętą przez komitet gwarancyjny w lipcu r. b.

Co do wypłat niemieckich na rok 1923, to komisja stwierdzi prawdopodobnie, że problem ten został rozstrzygnięty przez sojuszników, i zaproponuje wobec tego odesłanie sprawy do konferencji finansowej, która ma się zebrać w Brukseli.

PARYŻ, 14 listopada. (PAT). — „Petit Parisien" dowiaduje się, że Francja podczas konferencji w Brukseli będzie nalegała, aby ustalono wysokość długu niemieckiego proporcjonalnie do sił płatniczych Niemiec, oraz, że odwoluje się do tego środka, któryby zdołał zmusić Niemcy do poszanowania przyjętych zobowiązań.

—o—

Program finansowy Francji.

PARYŻ, 14 listopada. (Pat). — Mówiąc w izbie o stabilizacji waluty, minister finansów powiedział że równowaga budżetowa może być osągnięta drogą nieustannego wysiłku. Co się tyczy pokrycia w złocie, to jest ono uzależnione od kredytu, który można osiągnąć tylko przez zdobycie zaufania, innemi słowy jest to już kwestja natury politycznej. Dotyczy to również niemców, którzy mogliby zaciągnąć pożyczki tylko wówczas, o ileby zdołali wzbudzić zaufanie, uporządkowawszy swe sprawy finansowe, oraz dotrzymawszy zobowiązań. W dalszym ciągu minister omawiał dwie główne przyczyny, które wpływają na walutę, to jest inflację i bilans handlowy i wykazywał, że Francja będzie ściśle przestrzegać wytycznych układu z bankiem francuskim, przewidujących stałe spłaty. Co się zaś tyczy francuskiego bilansu handlowego, to Francja, jak zaznaczył minister, zrobiła znaczne postępy na drodze do przywrócenia równowagi ekonomicznej, i chociaż wyczerpana kilkoletnią wojną, w ciągu niewielu lat zdołała odbudować dzieło całych stuleci. Minister wyraził przekonanie, iż jest na drodze do doprowadzenia do równowagi budżetu francuskiego, oraz oświadczył, że nie może żądać dla tego celu nowych ofiar od narodu, któryby nie zrozumiałby, dlaczego nakłada się nań nowe ciężary przed dokonaniem wszystkiego, co tylko jest możliwe dla zmuszenia Niemiec do spłaty zobowiązań. Być może, że Niemcy z roku 1922, które celowo dążą do bankructwa, nie mogą płacić, niemniej jednak jest pewnem, że Niemcy w rożku 1923, albo 1925 będą w możności płacenia. Byłoby zresztą niedopuszczalne, gdyby Niemcy miały być wolne od długów wewnętrznych i zewnętrznych, zaś Francja miałaby się uginać pod ich ciężarem.

MADRYT, 14 listopada. (PAT). Poseł socjalistyczny Prieto przedłożył dziś w izbie wniosek, domagający się wydalenia z armji trzech generałów, oraz wszystkich tych pułkowników, którym powierzono dowództwo nad oddziałami hiszpańskiemi w Melilli. Ma on również zażądać, aby gabinet Mauri i Allode Callazara był uznany za współwinny niepowodzenia.

„Zielona księga" o Karelji.

Pamiętamy wszyscy treść depesz, które przez dłuższy czas alarmowały świat martyrologją nieszczęsnego narodu karelskiego, usiłującego zrzucić jarzmo obcego, nienawistnego panowania. Dzieje tego kraiku są minjaturą cierpień, jakie w ciągu stulecia przeszła Polska. Biedny naród karelski, na który bratniem musimy spoglądać okiem, zasłużył sobie, byśmy poznali jego pragnienia, tęsknoty i męki. (Przyp. Red.)

W Helsingforsie świeżo ukazała się „Zielona księga", zawierająca nader interesujące dokumenty, omawiające sprawę Karelji.

Dokumenty najwymowniej **świadczą o wielkiem uświadomienia narodowem drobnego ludku,** gdzieś na najpółnocniejszym cyplu Europy zamieszkałego, uwydatniają jaskrawie, że przeciągłe noce polarne nie przyćmiły ich zdrowego rozsądku, a wieczne lody nie zamroziły krwi, tętniącej w żyłach. **Wszelkimi środkami walczyli dla sprawy, chwyciwszy się ostatecznie powstańczego oręża.** Te same dokumenty uwypuklają również **jaknajdobitniej, jak to rosyjski rząd sowiecki umie, gdy potrzeba, posiłkować się argumentami rządów carskich i z jaką konsekwencją kontynuuje ich politykę imperjalistyczną, odziedziczywszy kompletnie carską zaborczość.**

Wszystkie gminy karelskie: Uhtua, Repola, Kem, Jesoila, Pozajärvi, Mäutyselka i inne niezmordowanie **posyłały w świat odezwy,** które niby zorza północna na mroczne obszary, rzucić **miały światło na ich aspiracje narodowe i twarde postanowienie wyzwolenia się z pazurów nienawistnych satrapów sowieckich.**

Ponieważ karelczycy wyraźnie **zupełnie ciążą ku Finlandji,** to więc państwo podjęło się obrony ich sprawy **w lidze narodów. — Delegat Finlandji p. Enckell w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem w radzie ligi wyczerpująco scharakteryzował sytuację w Karelji i poddał ją dokładnej analizie prawnej.**

Zanim streścimy jego wywody, godzi się podać **kilka szczegółów** co do samego położenia geograficznego, omawianych obszarów.

Otóż Karelja wschodnia jest położona na wschód od granicy finlandzkiej i stanowi część byłej gubernji archangielskiej i ołonieckiej, sięgając na południu rzeki Syvärijoki (Sari), a na wschodzie jeziora Uikujärvi (Wyg-ozioro)), rzeki Uikujoki (Wyg), oraz jeziora Aeänisjärvi (Oneżskiego), miejscami dotykając Białego morza, zaś na północy — zatoki Kandałakskiej. **Zajmuje przestrzeń około 100.000 klm. kwadr.,** a więc prawie jedną czwartą obecnej Finlandji.

Karelczycy używają języka, będącego djalektem fińskim z pewną przymieszką wpływów słowiańskich. Karelja właśnie **jest miejscem powstania mitologji skandynawsko-finlandzkiej,** zbioru legend bohaterskich, znanych całemu światu cywilizowanemu pod nazwą „Kalevala", które ukazały się niedawno w nowem opracowaniu znakomitego uczonego finlandzkiego Eljasza Lönnrota.

Pomimo tak starodawnej kultury, cywilizacja Karelji wschodniej **pozostała na bardzo niskim poziomie.** Przyczyną tego jest nieubłagana rusyfikacja Karelji za carskich czasów, gdy za nauczanie w języku karelskim zsyłano na Sybirję. Pomimo ucisku karelczycy nie zatracili świadomości swej odrębności narodowej. W 1905 roku powstał związek karelczyków, wkrótce jednak przez władze rosyjskie zgnieciony. Podczas ostatniej rewolucji odrodził się i wystąpił z postulatem autonomji, jako pierwszego kroku do unji z Finlandją. O ile rząd tymczasowy raczej przychylnie poglądał na żądania karelczyków, o tyle za **rządów bolszewickich dochodziło niejednokrotnie do starć.** Pomimo to zebrało się 1920 roku zgromadzenie narodowe w Uhtua i uchwaliło oderwanie się Karelji wschodniej od Rosji, plebiscyt zaś miał rozstrzygnąć, czy Karelja zostanie samodzielną czy połączy się z Finlandją. Ta ostatnia idea jako rozsądniejsza, niewątpliwie liczyła też więcej zwolenników.

W traktacie pokojowym, zawartym w Dorpacie między Finlandją a Rosją, ta ostatnia zgodziła się na udzielenie mieszkańcom **rządów Repola i Porajärvi prawa samostanowienia o sobie. Jednakże omawiające ten punkt art 10 i 11 traktatu dorpackiego pozostały martwą literą.** Przeciwnie — całą Karelję wschodnią zsowietyzowano. **Rozpoczął się ucisk,** stokroć gorszy bodaj od carskiego. Aż zrozpaczeni karelczycy znów schwycili za broń, by przepędzić ciemięzców.

W obronie karelczyków Finlandja w osobie swego delegata p. Euckella odwołała się do ligi narodów. Delegacje jego poparli pp. Pusta w imieniu Estonji, Walters Euckella odwołała się do ligi naro w imieniu Łotwy i Aszkenazy w imieniu Polski.

Brzmienie deklaracji polskiej było następujące:

„Mam zaszczyt podać do wiadomości członków rady ligi, że rząd polski ożywiony głęboką sympatją dla przyjacielskiej republiki finlandzkiej i będąc skądinąd sąsiadem Rosji sowieckiej na przestrzeni 1500 klm., z którą pozostaje w dobrosąsiedzkich stosunkach pokojowych, zaofiarował obu stronom swe dobre usługi, aby położyć kres sporom między Helsingforsem a Moskwą.

Do dziś dnia owe dobre usługi nie przyniosły, niestety, pożądanych wyników.

Pomimo to rząd polski będzie kontynuował swe wysiłki, aby dopomóc do pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy. — Z tych właśnie względów uważa za swój obowiązek zachowanie na razie jaknajwiększej rezerwy".

Powściągliwość deklaracji polskiej jest z wielu innych jeszcze względów zupełnie zrozumiała. — Tłumaczy się pewnymi argumentami p. Enckella, który się powołał na opinję komisji prawników w sprawie wysp Alandzkich. Dodał coprawda i tej sprawie ze wspomnianej opinji, który don szcza „Oderwanie mniejszości od państwa, którego część stanowi", jako rozwiązanie krańcowe i zupełniej wyjątkowe, gdy państwo to niema woli i siły wydać i zastosować środki sprawiedliwe a skuteczne, skądinąd zaś, według pogłosek, które przewinęły się przez prasę europejską, owa powściągliwość Polski przyczyniła się, jako jeden z mniej ważnych wielu innych powodów do nieratyfikowania przez Finlandję uchwał konferencji państw bałtyckich i Polski w Warszawie.

Henryk Liński.

—o—

Fedak przed sądem.

Zakończenie mowy prokuratora. — Kiedy spodziewany jest wyrok ?

LWÓW, 14 listopada. (A. W). Na dzisiejszej rozprawie Fedaka prokurator Guertler zakończył poniedziałkowe przemówienie.

Omawiając winę każdego z oskarżonych, podkreślił 2 fakty, udawadniające, że działalność oskarżonych nie jest wyrazem zamiarów i woli całego narodu ukraińskiego. Spis ludności, jakkolwiek zwlaczany przez tajne organizacje ruskie, przeprowadzony został spokojnie i bez oporu ludności ruskiej. Podobnie było z wyborami do sejmu. Wśród niesłychanego teroru, 4 kandydatów padło z ręki skrytobójczej. Mimo to naród ruski w przeważającej części przystąpił do wyborów i wybrał swoich reprezentantów. Prokurator apelował dalej do sędziów przysięgłych o wyrok bezstronny i sprawiedliwy, który nie stałby się powodem chęci do odwetu i zemsty, oraz aby przy wymierzaniu kary wzięto pod uwagę poczucie etyki i troskę o dobro państwa i jego całość.

Następnie obrońca Fedaka dr. Łuszkiewicz wygłosił kilkogodzinną mowę.

Rozprawy odroczono do 15 bm.

LWOW, 14 listopada (Pat) — W procesie Fedaka o godzinie 11 minut 30 zakończył swoje przemówienie prokurator Guertler. Następnie zabrał głos obrońca Fedaka dr. Łuszkiewicz. Przemawiać ma jeszcze 13 obrońców. Jeżeli przemówienia będą szły w dalszym ciągu w tak wolnem tempie, jak dotychczas, **rozprawy potrwają do końca b. tygodnia.**

—:—

Stosunki polsko-gdańskie.

Echa wywiadu z ministrem Plucińskim.

GDAŃSK, 14 listopada. (AW). Wywiad, udzielony prasie przez ministra Plucińskiego, wywołał **w niemieckiej prasie gdańskiej** wielkie poruszenie. Ton prasy jest naogół niepewny i skonsternowany.

Jednocześnie rozpowszechnia się wiadomość, **że senator Jewelowski wyjeżdża natychmiast do Warszawy, aby podjąć pertraktacje z rządem polskim,** gdyż konferencja z ministrem Plucińskim nie dała rezultatów.

Strejk w tow. okrętowem w Gdańsku.

GDANSK, 14 listopada. (AW). Wybuchł tu strejk pracowników towarzystwa okrętowego pod firmą „Weichsel" na tle stosunków zarobkowych. Porzucili oni pracę, chociaż otrzymali od 70—75 proc. podwyżki swych poborów październikowych. Domagają się ponadtaryfowego dodatku gospodarczego w wysokości 100 tys. mk.

O spokój w Galicji Wschodniej.

WARSZAWA, 14 listopada. — (A. W). Inspektor armji gen. Haller otrzymał od rady ministrów pełnomocnictwo wojskowe i częściowo administracyjne dla zabezpieczenia spokoju w województwie lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Znowu bandy na pograniczu.

WARSZAWA, 14 listopada (tel. od nasz koresp.) — Na pograniczu polsko-rosyjskiem ukazały się znowu dobrze uzbrojone bandy, które rabują kupców i ludność pasa pogranicznego. Największa ilość band tym razem operuje na granicy Wileńszczyzny, a nie, jak poprzednio, Galicji Wschodniej.

—:—

Rosja się zbroi.

RYGA, 14 listopada. (PAT). — Estońska Ag. telegraficzna donosi, że rząd sowiecki proponuje z jednej strony konferencję w sprawie rozbrojenia, a z drugiej strony postanowił w tym samym czasie zbudować 12 torpedowców, 2 krążowniki i 2 traylery. Trocki opracował program powiększenia rosyjskich sił morskich. W myśl tego programu flota baltycka ma być powiększona jeszcze o 5 torpedowców i 7 łodzi podwodnych, zaś flota czarnomorska o 6 torpedowców i 10 łodzi podwodnych.

Finlandja wobec konferencji rozbrojeniowej.

RYGA, 14 listopada (tel. własGłosu Polskiego") — W ostatnich dniach w Helsingforsie odbyły się narady przedstawicieli rządu i stronnictw finlandzkich, na których omawiano stosunek Finlandji do państw bałtyckich i Polski w związku z konferencją rozbrojeniową w Moskwie. Na naradach wyrażono przekonanie, że stanowisko rządu sowieckiego uniemożliwia pomyślne załatwienie sprawy rozbrojenia, wobec tego postanowiono po konferencji moskiewskiej ratyfikować t. zw. protokuł warszawski.

Nowy gabinet w Finlandji

RYGA, 14 listopada. (PAT). Donoszą z Helsingforsu, że prezydent parlamentu Kallio uformował gabinet, składający się wyłącznie z grup centrowych t. j. agrarjuszy i postępowców.

Dziś wybory w Anglji.

LONDYN, 14 listopada. (PAT). Wybory odbędą się w całej Anglji w dniu dzisiejszym. Tegoż dnia będą znane wyniki wyborów z 250 okręgów miejskich. W innych okręgach obliczenie głosów rozpocznie się dnia 16 bm.

Mord polityczny w Bułgarji.

SOFJA, 14 listopada. (Pat.) — Przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego krzyża w Bułgarji Agejew został zamordowany. Zbrodnia ta pozostaje podobno w związku ze śmiercią gen. Pokrowskiego. Ten ostatni oskarżony był o przygotowanie i zorganizowanie powyższego **zamachu i został zabity w chwili, gdy starał się uciec przez granicę.**

Żydzi przeciwko rządowi kowieńskiemu

KOWNO, 14 listopada (Pat) — Odbyło się tu posiedzenie narodowego komitetu żydowskiego, na którem działacz żydowski dr. **Brukus ostro atakował rząd litewski, który zdaniem mówcy, nie chce wpuścić na Litwę około 30.000 uchodźców żydowskich z Rosji.** W obecnych warunkach prawnopaństwowych, oświadczył dr. Brukus, **prawa żydowskie na Litwie ograniczone są do minimum. Inny działacz żydowski na Litwie dr. Rosenbaum oświadczył, że w związku z wyborami do sejmu kowieńskiego, zastosowano terror przeciw żydom.**

Rocznica republiki austrjackiej.

WIEDEŃ, 13 listopada. (Pat). — Czwartą rocznicę republiki austrjackiej obchodzono w całym kraju uroczyście. Po południu odbyła się w Wiedniu parada garnizonu przed prezydentem republiki Heinischem. Robotnicy socjalistyczni urządzili szereg wielkich demonstracji na cześć republiki.

Ks. Jerzy poddał się.

BELGRAD, 13 listopada. (Pat). - W. B. K. Wczoraj zebrała się rada koronna celem zbadania sporu między królem a księciem Jerzym. W obradach wzięli udział wszyscy członkowie dworu, prezydent ministrów Pasicz, minister sprawiedliwości Markowicz, prezydent trybunału kasacyjnego i prezydent trybunału państwowego, oraz patrjarcha Dymitrjew. Na posiedzeniu odczytano krótkie oświadczenie ks. Jerzego, że poddaje się władzy brata, jako głowy dynastji, oraz statutom dworskim. Ze względu na to oświadczenie sprawę uznano za załatwioną.

—:—

Warszawa.

—o—

(w) 70-letni ojciec zabił swe nowonarodzone dziecko.

Osobliwą parą kochanków zajęła się warszawska policja powiatowa.

On ma lat siedemdziesiąt — ona zaledwie siedemnaście.

Nie metryka jednak stanowi o sile życiowej. Bo siedemdziesięcioletni kochanek spisał się jak młodzieniec. Nazwijmy go, ku chwale jego sił, po imieniu. Jest to Aleksander Wiśniewski.

Pokochał na zabój młode dziewczę, Zofję Skoczeń.

Dorodna Zosia darzyła siwego wielbiciela wzajemnością.

I oto doczekali się oboje owocu swej miłości.

Za żadną cenę jednak nie chcieli swego stosunku znaczyć wobec ludzi tym dorobkiem, z którego niejeden stary mąż byłby szczęśliwy.

I noworodek płci żeńskiej został zakopany w zagajniku obok poczty w Rembertowie.

Wszędobylska policja wykryła to i aresztowała oboja kochanków.

Warszawskie listy teatralne.

TEATR ROZMAITOŚCI. „Cyd" Corneilla, w tłómaczeniu Wyspiańskiego.

Znawcy i historycy literatury prowadzą po dziś dzień zacięte spory o prawomyślność i klasycyzm Corneilla. Walka ta niewtajemniczonym i laikom musi wydawać się śmieszna a w każdym razie nie znajduje ona w szerokich masach francuskiej, najbardziej wymagającej i najbardziej kulturę klasycyzmu rozumiejącej publiczności.

A przecież prawdą jest, że po ukazaniu się „Cyda" Corneilla rozpoczęto przeciwko niemu ostrą kampanję, mającą wszystkie cechy nagonki literackiej. Kardynał Richelieu, do niedawna wielki protektor znakomitego tragika i niefortunny autor dramatyczny, skłonił nawet Akademję francuską do krytycznego wystąpienia przeciw autorowi „Cyda", a utalentowany djalektyk de Scuderi napisał polemiczno-krytyczną rozprawę pt. „Uwagi na temat Cyda".

Kamieniem obrazy całej walki literackiej było, że Pierre Corneille nie trzymał się niewolniczo arystotelesowskiej reguły o trzech jednościach i że dopuścił się kardynalnego grzechu, pozwalając aby, wielka tragedja bohaterska rozgrywała się dłużej, niż dwadzieścia cztery godzin. Nie obeszło się przytem bez zarzutów moralizatorskich, a oburzeni powodzeniem tragika, mniej utalentowani konkurenci dowodzili, że dramat jest niemoralny, że Szimena, kochająca Rodryga, pomimo zbrodni popełnionej na jej ojcu, dopuszcza się pośrednio ojcobójstwa.

Ta argumentacja przetrwała wieki. Niedawniej jak przed kilkunastu laty podjął ją ponownie świetny stylista i krytyk Jules Lemaitre, wywołując swem wystąpieniem ostrą — jak na francuskie stosunki literackie — odprawę Catulle Mendesa.

Dla Polskiego teatru „Cyd" Corneilla w tłómaczeniu Wyspiańskiego pozostanie zawsze arcydziełem klasycznego dramatu francuskiego, utworem, który przez współpracę polskiego geniusza teatralnego powiększył dorobek naszego ojczystego teatru. Dlatego nie bez wzruszenia słuchamy przepięknych, świetnych, zawsze młodością owianych, słów Rodryga lub skarg Infantki. Genjusz francuskiego tragika, przepojony najczarowniejszą muzyką polskiego słowa i obrazu.

Czem mogłoby się stać dla polskiego teatru umiejętne i rozumne kultywowanie wielkiego repertuaru? Właśnie dzisiaj, w epoce bezceremonialnego panoszenia się miernoty rodzimej i tandety bulwarowej, obcowanie z mistrzami teatru klasycznego i romantycznego odczuwa się jak wyzwolenie z dręczącego koszmaru. W teatrze zapomniano, jaką wartość ma wielkie słowo, szeroki gest i patos. Zapomniano, że — jak to pięknie wyraził Hoffmanstal — „auf der Buehne werden nur grosse Sachen sichtbar" — (na scenie widzi się tylko wielkie rzeczy).

My toniemy wprost w teatrze drobnostrojów. Gdyby nas chociaż wtajemniczano w subtelną analizę psychologiczną Ibsena, gdy by naturalistycznym obserwacjom towarzyszyły poetyckie ideały dramtów Hauptmana. Bezideowość, rzemiosło i beznamiętna fachowość na każdym kroku w każdej niemal nowości rodzimej i importowanej.

Dlatego wielkość i piękno „Cyda" mogą nas pogodzić nawet z pewnemi nieuniknionemi brakami gry i reżyserji. Dzisiaj grać klasyczny dramat francuski umieją tylko aktorzy z Komedji Francuskiej. Kto widział Monet, Sully, Silvaina i innych wielkich tragików francuskich, — ten nie może się pogodzić z naszą interpretacją aktorską i reżyserją. Tajemnica koncepcji i konstrukcji teatralnej tkwi w uchwyceniu tego szerokiego gestu i wielkiego patosu, który jest tradycją wielkiej gry. Piękno klasyczne jest czarem wiersza, czarem słowa, tajemnicą formalnego dźwięku. Aktor najmniej gestykuluje, najmniej się rusza i „macha rękami", ale wierz, który ma mówić żyje, błyszczy, nabiera swoistej barwy i siły scenicznej. Nie ma odległości między mówionem słowem a pomyśleniem. Najistotniejsze przeżywanie, opanowanie postaci od wewnątrz, przy możliwie najskromniej szem użyciu elementów ruchowych znamionuje aktora klasycznego.

W zespole Rozmaitości, na przedstawieniu „Cyda" tylko pani Solska w znanej swej Velasquezowskiej kreacji Infantki była bliska doskonałości. Wielka artystka ze swobodą i wzruszającą prostotą mówiła śliczny wiersz Corneilla — Wyspiańskiego, wierz na którym załamywały się najusilniejsze wysiłki innych aktorów. Kreacja p. Solskiej należy do historji polskiego teatru i polskiego aktorstwa.

„Cyd" zagrany był i obsadzony nagół starannie. Tytułową rolę grał z rozmachem i bujnie p. Węgrzyn, w innych rolach wystąpili p. Śliwicki, Kotarbiński, Zachorska i Jarszewska.

Emil Breiter.

Teatr i muzyka.

Dzisiaj teatr miejski daje dramat L. Kampfa p. t. „Nina" na dochód związku b. legjonistów.

We czwartek premjera „Dożywocie", komedji Fredry.

W piątek dla zrzeszeń rob. i intelig. „Brzydki Ferante".

Ostatni dzień Góralskiego.

Wyrok śmierci w sądzie doraźnym.

Łańcuch morderstw. — Jak się Góralski bronił w Koluszkach. — Historja niebezpiecznej bandy. — Zeznania Maruszczykówny. — Bratobójstwo o musztardę. — Strzały do kochanki. — „Ostatnie słowo" bandyty.

W dniu wczorajszym sądzony był w tutejszym sądzie okręgowym w trybie postępowania doraźnego Walenty Goralski, **słynny w całej Polsce bandyta**.

Skład sądu stanowili: wiceprezes sędzia Witkowski (przewodniczący), oraz sędziowie Korwin-Korotkiewicz i Ingersleben. **Żadna wrażeń publiczność wypełniła po brzegi salę.** O wpół do jedenastej wprowadzono do sali okutego w kajdany Goralskiego. Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Jest to **długa litanja zbrodni i gwałtów**, dokonywanych przez siedzącego na ławie oskarżonych człowieka.

W dniu 10 października r. b. Zastępca komendanta posterunku policji w Koluszkach, pełniąc służbę na stacji kolejowej, zauważył znanego mu z napadów bandyckich Goralskiego, który spacerował się w jedną z ciemnych ulic. Przodownik policji, wiedząc, iż **Goralski bywał u niejakiego Kaczmarka**, zebrał wszystkich policjantów i wywiadowców, z których udał się do domu, w którym mieszkał Kaczmarek. Przodownik ten, Hendzelewski, **wywołał na podwórze Kaczmarka i jego żonę**, a następnie zauważył wysuwającego się z mieszkania Goralskiego z rewolwerem w ręku. Jeden z wywiadowców, widząc to, strzelił do Goralskiego, który też równocześnie wystrzelił, raniąc wywiadowcę w rekę, a następnie usiłował opuścić mieszkanie. Na **progu po raz drugi wystrzelił do wywiadowcy i znów go zranił.**

Za uciekającym poczeli policjanci strzelać i gonić go. **Kiedy Goralski potknął się i upadł, jeden z wywiadowców rzucił się na niego** i wywiązała się między nimi walka. Nadbiegli policjanci obezwładnili Goralskiego i okutego w kajdany sprowadzili do Łodzi. — **Podczas śledztwa przyznał się Goralski do 38 napadów i wielu kradzieży.** Swego czasu zgłosił się on do armji gen. Hallera, gdzie został przydzielony do zapasowego szwadronu 3-go pułku ułanów. Po zwolnieniu z wojska udał się do Warszawy, gdzie, nie mając z czego żyć, połączył się jeszcze z kilku znajomymi i wspólnie dokonywali napadów. Brat Goralskiego brał również udział w wielu napadach, po których sprawiedliwie dzielili się łupem. **Po większej części bandyci zadawalniali się większym okupem i tylko w niektórych wypadkach zabijali**, — względnie ranili napadniętych. Osobiście Goralski, wedle swoich zeznań, nikogo nie zabił. Na pytanie przewodniczącego Goralski nie przyznaje się do winy, jakoby usiłował zabić wywiadowcę Tarczyńskiego, do którego strzelał w mieszkaniu Kaczmarka.

Pierwszy zeznawał świadek Tarczyński, który opowiedział przebieg obławy na Goralskiego, podczas której był dwukrotnie raniony.

Józef Kaczmarek, u którego Goralskiego zastano, zeznał, iż **Goralski przybył do niego wieczorem, więc poczęstował go herbatą.** Nagle ktoś zapukał do drzwi, a gdy świadek dowiedział się, że to policja, wyszedł razem z żoną przed dom.

Komendant I-ej brygady urzędu śledczego p. Wesołowski w zeznaniu swem przypomniał szczegóły napadu w Skolimowie, gdzie **Góralski z towarzyszami wieszali na drzwiach Bolesława Usinowskiego**, w napadzie w Przyłuskach, **gdzie zabito gospodarza i podlewano napadniętym nogi naftą z zamiarem podpalenia.** Banda Goralskiego składała się z 20-tu osób i w ciągu trzech lat była postrachem obywateli. **Kochance swej opowiedział Góralski, iż zabił w Skolimowie trzy osoby.**

Następnie przewodniczący odczytał zeznanie Emilji Maruszczyk, leżącej w szpitalu w Brzezinach. Kochanka bandyty zeznała, iż Goralskiego poznała w Warszawie 1921 r. w urzędzie śledczym, gdzie aresztowano go za koniokradztwo. Podał on wówczas fałszywe nazwisko. Po napadach Goralski ukrywał się w lesie około Dąbrowy Górniczej.

Goralski zabił swego brata dwoma strzałami z **rewolweru podczas kłótni, wynikłej na tle niezapłaconego rachunku w sklepie za musztardę.** Gdy swego czasu zwracała uwagę Góralskiemu, iż za dużo pieniędzy wydaje na pijatykę, **kochanek strzelił do niej kilkakrotnie i jedna z kul ugodziła ją w nogę.** Brała i ona udział w kilku napadach, lecz ostatecznie **postanowiła popełnić samobójstwo.** Rzeczoznawca dr. A. Starzyński omawiał jakość zranienia, jakiemu uległ wywiadowca Tarczyński.

Po zamknięciu przewodu sadowego głos zabrał podprok. Gedrojc. Opisując przebieg obławy na Goralskiego, podkreślił, iż ujęcie połączone było z narażeniem życia policji. Przypomniał cały szereg morderstw, popełnionych przez podsądnego, którego wreszcie udało się schwytać. Za wiekolrotne **przelewanie krwi niewinnych ofiar przedstawiciel oskarżenia publicznego żąda kary śmierci.**

Obrońca oskarżonego adw. Kolecki oświadczył, iż Goralski jest obecnie sadzony tylko za usiłowanie zabójstwa Tarczyńskiego, a nie za popełnione zbrodnie, za które będzie odpowiadał przed sądem zwykłym.

Obrońca **prosił o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu.**

Po replice prokuratora podsądny **„w ostatnim słowie" oświadczył, iż strzelając w domu Kaczmarka nie wiedział kogo ma przed sobą.** Sąd, po naradzie, przychylając się do wniosku prokuratora, **skazał Góralskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Należy zaznaczyć, iż Goralski **usiłował onegdaj wieczór powiesić się w celi**, lecz zamiar jego został udaremniony. (bip).

Walet kier.

U hrabiny de Poitiers, w salonach której zbierała się arystokracja Paryża, grywano często w karty.

Hr. Canaples był tym częstym gościem, jak niejedni przypuszczali dlatego, iż bywała tam również piękna pani de Lur, od niedawna zamężna.

Pewnego razu hrabia skarżył się, że śpi z otwartemi ustami, co go budzi kilka razy w ciągu nocy.

Pewien niemiecki lekarz, słysząc to, powiedział:

— Ja pana z tego wyleczę i to przy pomocy karty do gry. Zwinie pan tę kartę w rurkę i włoży ją pan przed uśnięciem między wargi.

Kiedy późnym wieczorem, po skończonej grze, hr. de Canaples, bawiąc się kartą, rozmawiał z panią domu, ta ostatnia powiedziała:

— Bierze więc pan, hrabio, waleta kier, który ma pana tej nocy wyleczyć.

Na drugi dzień, kiedy całe towarzystwo było zgromadzone w salonie, zjawił się również pan de Lur. W toku rozmowy zwrócił się on do hrabiny do Poitiers:

— Zrobię pani wyrzut, hrabino, iż ostatnio żona moja stała się nałogową karciarką. Naprzykład dzisiaj w nocy znalazłem u niej w łóżku kartę do gry!

I wyjął z kieszeni zwiniętego w rurkę waleta kier.

Nie uszło uwagi pana de Lur piorunujące wrażenie, jakie jego słowa wywołały na zebranych, ale hrabina de P., nie tracąc przytomności umysłu, odwołała go natychmiast na stronę, pod pozorem omówienia pewnej ważnej sprawy

Stendhal.

BRUNO WINAWER.

„La donna é mobile"...

—:—

Głosowanie stało się jedną z najulubieńszych rozrywek smutnej Warszawy dzisiejszej i urny wyborcze miały w owe niedziele sukces i „popyt" niesłychany. Znana dobrze przedsiębiorcom teatralnym reguła: „jak idzie to idzie" sprawiła, że nawet dziwnie niezdarne urządzenie tego skrutynjum nie powstrzymało tłumów w zapale. Przeciwnie — ludzie doszli do wniosku, że czekając w długim ogonie przed pocztą, albo przed halą targową można czas zabić doskonale, zawrzeć kilka zajmujących znajomości, pogadać z sąsiadami, wymienić zdanie własne na lepsze.

Mówiono mi też, że grono obywateli tego grodu chce się zwrócić do magistratu z propozycją, aby podział na okręgi i obwody zatrzymał i pozwolił znękanym, zbiedzonym mieszkańcom stolicy gromadzić się co niedziela przed politechniką warszawską, albo pocztową kasą oszczędności. Panowie ci twierdzą, iż ogony należy tworzyć bez celu, dla rozrywki. W ten sposób dopiero ujawni się należycie ich charakter kształcący i ich wpływ zbawienny na psychikę zbiorową. Istotnie! O ile ogon cukrowy np. jest zjawiskiem niepożądanem, bo wytwarza w ludziach zaciekłość i chęć utopienia bliźniego w łyżce wody, o tyle ogon bezcelowy, ogon dla ogona, ma niesłychane znaczenie pedagogiczne. Obywatele, stłoczeni przez trzy długie godziny na brukowanym czworoboku przed PKO albo przed instytutem głuchoniemych, czują się połączeni nici astralne, nici sympatji, które zahaczają nawet wrogów osobistych i politycznych. Wobec nędzy mieszkaniowej i wobec zupełnego braku sal koncertowych, teatrów ludowych, klubów, biblijotek — ogonek jest właściwie jedyną okazją do zadzierzgania pewnych niezbędnych węzłów i kto wie, ile szczęśliwych małżeństw zawdzięczać będziemy wielogodzinnemu miętoszeniu się tłumu przed - stolikiem nr. 227 albo 331.

Tak czy owak poczciwa, niestrudzona przez wszystkich zwymyślana Warszawa i urągliwie tak zwani „warszawiści" złożyli w niedzielę dowód, że interesuje się coś więcej — poza bezecnym „Synem Casanovy".

Ale istnieją fakty jeszcze bardziej zdumiewające! Przyjaciel mój i kolega z Heidelberga, fizyk, dr. Józef Kramsztyk wygłasza w dużej sali — świetny zresztą — odczyt o Einsteinie i teorji względności.

Ten oderwany, suchy, matematyczny przedmiot, streszczenie kartkołomnych dociekań nad sprawą, czem jest czas, przestrzeń, ruch, wszechświat, eter, ciążenie, energja — tak porywa i fascynuje ludzi, że już o godzinie 5-ej pp. bilety są rozchwytane, a wieczorem murły nabitej sali wyginają się nazewnątrz pod naporem tłumu. Dzieje się to zaś w tej samej chwili, kiedy obserwator, mknący ruchem jednostajnie przyspieszonym przez stolinicę do Filharmonji, mógłby dostrzedz zatrważające „puchy" na pieprznym panu Savoirze i jego pikantnej Pepicie, w której prostu Junosza uwodzi dość pośrednie Cwiklińską.

Maluczko, a dyrektorzy naszych teatrów, których śmiało możemy pomawiać o brak aspiracji artystycznych, a nawet o brak zmysłu praktycznego i subtelniejszego unerwienia w kiszce dochodowej, przejrzą na oczy, zapłacą penale, rozpuszczą zawodowych uwodzicieli, amantów i bon-vivantów. Na obrotowej scenie Teatru Polskiego w feerycznych dekoracjach pędzla Frycza, oświetlony reflektorami i światłem rampy, będzie ktoś spokojnie **wykładał** teorję budowy atomów Nielsa Bohra — a na scenie Teatru Małego, zamiast podejrzanych „articles de Paris", ujrzymy dla stałych bywalców odpowiedniejsze obrazy niknące, ilustrujące metodę odmładzania starców prof. Steinacha z Wiednia. — Mówiąc poważniej — mam wrażenie, panowie, że niesłusznie traktujemy publiczność dzisiejszą, stale i zawsze, jak bandę zulusów. **La donna e mobile** i teraz żąda czego innego: świecidełka bezwartościowe, które — śmiejąc się w kułak — wymienialiśmy na monetę, w kraju obiegu mającą, przestały bawić współbywateli. Tandeta w prasie brukowej, tandenta w teatrze, tandeta w kinach— przestaje się jakoś opłacać.

Kiepski film ludzie tak subtelnie potrafią wyczuć i rozpoznać, że już w dzień premjery — przed sprawozdaniami gazet i relacjami pocztą pantoflowej — widać przeraźliwe pustki w przedsionku przy kasie. Kiepski teatr chyli się do upadku, bez względu na to, czy jego nędza jest mniej, czy więcej błyszcząca.

Jednocześnie zaś — niezwykły sukces odczytów naukowych, wieczorów literackich, lepszych koncertów, protesty na premjerach, **świadczą wymownie o tem**, że należałoby doprawdy uderzyć wreszcie w strunę drugą i zacząć z innej beczki.

Ukuliśmy sobie podczas wojny kilka wygodnych komunałów o zdziczeniu, o opanowaniu życia przez chamstwo, o spekulantach, o paskarzach. Dosyć! Zapominamy, że te cieniutka powłokę kultury, którą posiadaliśmy dotąd, łatwo jest zgubić w kozim rogu i zmarnować, a te jakże radośnie ośmieszony w komedjach z teatru praskiego — **nouveau-riche** oddawna mógł się ucywilizować. Miał czas po temu, chociaż nie miał okazji.

Zwłaszcza, że jako z natury swej sprytny i zaradny, łatwiej instynktem plewy odróżnić potrafi, niż my — ludzie przedwojenni. Dowodem choćby — krótki żywot wszelkiego rodzaju humbugów literackich, głupstewek w plastyce i komedyjek z zapaszkiem bulwarowo-alkowianym. — Nouveau-riche stał się oddawna normalnym vieux-richem. Wido-cznie czas jest doprawdy czemś bardzo względnem i teraz — po wojnie— upływa nieco prędzej, niż nam się zdawało.

Groźba strejku powszechnego.

Pośrednictwo ministra Darowskiego.

Zebranie delegatów fabrycznych.

Wczoraj **minister pracy p. Darowski telefonicznie porozumiewał się z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem** w związku z przedłużającem się bezrobociem w przemyśle włókienniczym.

Inspektor pracy zakomunikował ministrowi, iż **w rozmowie z nim przemysłowcy oświadczyli, że w żaden sposób na dalsze ustępstwa nie pójdą i więcej, niż 25 proc. podwyżki nie dadzą.**

Stanowisko swoje motywują oni tem, że **ofiarowana podwyżka odpowiada w zupełności wzrostowi drożyzny,** biorąc równocześnie pod uwagę, że artykuły pierwszej potrzeby w ostatnich dniach znacznie staniały. (??).

Pan inspektor wskazał, że **płace w przemyśle włókienniczym są niższe od płac w innych zawodach, wobec czego proponowana przez przemysłowców podwyżka jest stosunkowo za niska.**

Równocześnie inspektor pracy zaznaczył, iż **na dziś została naznaczona konferencja, na której postara się on zatarg zlikwidować.** (bip).

—

Wczoraj wieczorem w sali okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, zwołane wobec przedłużającego się strejku robotników przemysłu włókienniczego.

Przewodniczący komisji strejkowej, p. Karchel, złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu strejku. Ze słów mówcy wynika, że w sobotę w niektórych fabrykach robotnicy jeszcze pracowali, lecz lotne komisje strejkowe interwenjowały i pracę przerwano. Z fabryki „Gampe i Albrecht" wywieziono w asystencji policji 300 sztuk towaru, a w niektórych fabrykach **były starcia między robotnikami a majstrami,** którzy nie chcieli opuścić fabryk; to samo miało miejsce z palaczami, którzy utrzymywali ogień pod maszyną.

Następnie członek zarządu głównego p. Kałużyński **złożył sprawozdanie z przebiegu strejku na prowincji.**

W Zduńskiej Woli robotnicy oświadczyli się za bezwzględnym strejkiem, aż do osiągnięcia 60 proc. podwyżki i zażądali od zarządu głównego, by od wystawionych żądań nie odstępował.

W Żyrardowie wszystkie fabryki stanęły, prócz państwowej, której administracja nie chciała uznać komisji strejkowej i praca odbywa się przy pomocy łamistrejków. Wobec tego wycofano w Żyrardowie z fabryk siły pomocnicze, jak to portjerów, dozorców i t. p.

Pozatem zamarła praca w Warszawie, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Ozorkowie, Zgierzu i Pabjanicach, gdzie fabryki włókiennicze są zupełnie nieczynne.

W Kaliszu narazie strejku niema, gdyż trwał tam przed tygodniem strejk wywołany chęcią robotników zrównania płac tamtejszych z łódzkiemi. Ale o ile strejk włókniarzy przedłuży się, staną i fabryki kaliskie. W ogólności **strejk, jak dotychczas się udał** i solidarnie jest przestrzegany, wobec czego jest nadzieja, że ta jedyna broń w ręku robotnika, jaką jest strejk, i tym razem nie zawiedzie.

Następnie zabrał głos poseł Szczerkowski. Wskazał on na upośledzenie, jakiem dotknięty jest robotnik przemysłu włókienniczego w stosunku do zarobków pracowników w innych gałęziach przemysłu naszego. Ta niesprawiedliwość musi być zniesiona i dlatego należy wytrwać na raz zajętem stanowisku.

Mówca zaznaczył, że rozsiewane są pogłoski, mające na celu rozbicie związków zawodowych. Przemysłowcy na równi z burżuazją krajów ościennych marzą o faszyźmie, grożąc nim proletarjatowi. Wracając do kwestji strejku, mówca oświadcza, iż dziś ma się odbyć konferencja z przemysłowcami, aczkolwiek można przewidzieć, że **przemysłowcy na dalsze ustępstwa nie pójdą,** podając, jako powód, zniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby. W rzeczywistości jednak jest odwrotnie, gdyż wszystko z dnia na dzień drożeje. Co do sytuacji w przemyśle, to jest ona pomyślna, gdyż **fabrykanci kalkulują też drożej towary** w przewidywaniu zdrożenia robocizny.

O ile na dzisiejszej konferencji nie osiągnie się pomyślnych wyników, **strejk należy zaostrzyć,** wycofując wszystkie pozostające w murach fabrycznych siły, jak to: portjerów, dozorców i strażaków. **Trzeba też wywołać strejk powszechny w okręgu łódzkim,** celem wywarcia nacisku na sfery przemysłowe.

Przebieg strejku w Zgierzu scharakteryzował p. Jesionowski.

Cała policja zgierska jest na usługach fabrykantów. W każdej fabryce, nawet na salach stoją policjanci z bagnetami na karabinach, niedopuszczając delegatów fabrycznych do kontrolowania robotników.

Samochody z towarami, wysyłane są z Zgierza pod eskortą policji konnej.

Po przemówieniu całego szeregu delegatów, nawołujących do kontynuowania bezrobocia, uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebranie delegatów fabrycznych, odbyte w dniu 14 b. m. uchwala

1) Aby zarząd główny zwrócił się do okręgowej komisji związków zawodowych, celem **proklamowania strejku powszechnego w całym okręgu łódzkim w razie dalszego oporu ze strony przemysłowców.**

2) **Wycofać wszystkich portjerów, dozorców i straż ogniową zatrudnionych przy fabrykach.** bip

Strejk kamaszników zakończony.

Już od dłuższego czasu, wobec nieuwzględnienia wystawionych przez kamaszników żądań podwyżki płac, trwał strejk w tej gałęzi przemysłu.

W związku z tem, **wczoraj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja** między przedstawicielami związku majstrów-kamaszników, a delegatami związku zawodowego przemysłu skórzanego.

Po dłuższej dyskusji zawarta została umowa, w myśl której **pracownicy otrzymali 75 — 85 proc. podwyżki.**

Wobec tego płace pracowników będą następujące: **kamasznik I-ej kategorji pobierać będzie 6.165 mk. dziennie, II-ej kateg. — 4.085, III-ej — 3.210 mk. i IV-ej—1.835 mk.**

W ten sposób **trwający od dłuższego czasu strejk został zlikwidowany.** (bip).

Żądania pracowników hotelowych.

Związek zawodowy pracowników hotelowych swego czasu **wystawił żądania podwyżki płac o 60 proc.**

Ponieważ sprawa ta dotychczas załatwioną nie została, związek **zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.** (bip).

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami mgła, temperatura w pobliżu zera, nocą przymrozki. Wiatry lokalne.

Z rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Wszystko drożeje.

W najbliższych dniach będzie podwyższona taryfa za ubój bydła, za nadzór mięsny w rzeźniach, oraz zostaną podwyższone opłaty za wycieranie kominów, jak również opłaty targowiskowe.

Odnośne wnioski zostały przez magistrat przesłane radzie miejskiej do zatwierdzenia. (bip)

Nowa linja kolejowa.

Ministerjum kolei żelaznych udzieliło inż. Feliksowi Oppmanowi, działającemu w imieniu i na rzecz T-wa Akc. fabryki cukru „Krasiniec", prawa zejścia na grunt w celu dokonania przedwstępnych prac kolejowych od cukrowni „Krasiniec" do Gołymina.

Projektowana linja ogólnej długości około 16 kilometrów przechodzić będzie przez województwo warszawskie.

Echa pobytu młodzieży francusk.

P. Perette, jeden z kierowników wycieczki uczniów francuskich, która bawiła niedawno w Polsce, w liście nadesłanym do członka komitetu przyjęcia w Krakowie, dr. M. Flataua donosi o konferencjach, wygłoszonych w Paryżu z wielkiem powodzeniem na temat tej wycieczki przez ks. Beaussart'a, oraz pp. Bruet'a i Lemoine'a.

P. Perette sam zdawał również sprawę z pobytu młodzieży francuskiej w Polsce w odczycie, wygłoszonym w Sorbonie, p. t. „Polska i my".

Uposażenie wojskowych.

Z dniem 11 listopada r. b. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów o podwyższaniu dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych.

Rozporządzenie przewiduje, że przez czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych, dodatek za wysługę lat, przyznany wojskowym zawodowym na zasadzie ustawy z dnia 20 października 1920 r., zwiększać się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyźnianego dla mnieszości 1-ej klasy do mnożnika 150.

Wykonanie rozporządzenia powierzono ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Wynagrodzenie za wykłady na kursach wakacyjnych.

Ministerjum wyznań religijnych oświecenia publ. poleciło obecnie inspektorom szkolnym uzupełnić honoraria pobierane przez prelegentów na kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych, uwzględniając pełny dodatek procentowy, obowiązujący w lipcu, względnie w sierpniu 1922 roku.

Prelegenci, którzy dotychczas nie otrzymali rzeczonego uzupełnienia, winni się zgłosić natychmiast bezpośrednio do odpowiednich inspektorów szkolnych.

Jaskółka karnawałowa.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w sali Filharmonji wieczornica taneczna z wielce urozmaiconym programem, na rzecz „Domu Sierot" przy ul. Północnej nr. 38.

Wypadki.

(:) **Roztargniony inkasent.** Hieronim Cebel (Nowo-Cegielniana 37) pracownik stowarzyszenia spożywczego „Siła", jadąc bryczką w kierunku szosy Pabjanickiej zgubił miljon mk., stanowiące własność stowarzyszenia. (bip).

(:) **Zatrucie gazem.** Onegdaj w nocy posterunkowy kontrolujący w nocy swój rewir, został zawiadomiony, że w domu Nr. 98 przy ulicy Kilińskiego otruła się gazem służąca Anna Kapuścińska. Policja skonstatowała, że gaz ulatniał się przez nieszczelnie zamkniętą rurkę. Po przywróceniu ofierze wypadku przytomności, lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Kryminalistyka.

(-) **Wyrodna matka.** Przy ulicy Bocznej 5, znaleziono żywe dziecko, płci męskiej, mające około tygodnia. Przesłano je do żłóbka. (bip).

(-) **Pośrednik.** Do przybyłego z Grabowa kupca Andrzeja Krajewskiego podszedł na ulicy nieznany mu mężczyzna, który, dowiedziawszy się, iż K. przybył do Łodzi, aby kupić towar, zaofiarował mu swą pomoc. Wyłudziwszy od naiwnego kupca 200.000 marek, rzekomo na zadatek, oszust zbiegł. (bip).

Wystawa optyki.

Międzynarodowa wystawa fotografji, optyki i kinematografji odbędzie się w Turynie w 1923 roku. Przygotowania są w pełnym biegu. Zarządowi wystawy, do którego należy włoski minister handlu, udało się otrzymać od rządu obszerny budynek; pozostały w Valentino, w parku z czasów wystawy w roku 1911.

Planowana wystawa otrzyma zasiłki od rządu, od izby handlowej i innych urzędów.

Codziennie napływają zgłoszenia firm optycznych, fotograficznych i i filmowych.

Należy przypuszczać, że wszystkie państwa wezmą udział w tej interesującej imprezie.

Wszystkim przyjacielom, współpracownikom i robotnikom, którzy oddali ostatnią przysługę drogim nam zwłokom

b. p. Manassego Kaleckiego

składają z głębi zbolałego serca najserdeczniejsze podziękowanie

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

Z powodu zgonu

b. p. Manassego Kaleckiego

wyrażamy pozostałej rodzinie najszczersze współczucie

180—1 **S. Jelin i J. Rudomin.**

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu

b. p. Samuela Wolfa Szereszewskiego

w czwartek, dnia 16 listopada, o godz. 11 i pół zrana odbędzie się na cmentarzu żydowskim **odsłonięcie pomnika** oraz **nabożeństwo żałobne.**

Tegoż dnia odbędą się nabożeństwa żałobne:

w Bykur Cholim (Plac Wolności 10) o godzinie 1 po południu
w Domu Starców (Pomorska № 56) „ 3 i pół po poł.

na które uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych

Żona, Dzieci i Rodzina.

16087—1

Z powodu przedwczesnego zgonu długoletniego nauczyciela Gimnazjum Towarzystwa Szkół Średnich w Łodzi

B. P.

Abrama Bera Birnbauma

składa Zarząd Towarzystwa rodzinie zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

6120—1

Dochodzenia administracyjne.

Walka z pijaństwem.

Za ukazywanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności: Michał Rakowski —Rokicińska 149, Leon Klatkiewicz — Dobra 6, Stanisław Goliński — Nowa 36, Jan Nowak — Spacerowa 5, Franciszek i Władysław Przybyszewscy — Kwiatkowskiego 16, Władysław Cichowski—Kwiatkowskiego 15, Władysław Szulc — Stefana 13, Józef Mikołajczyk — Składowa 25, Marjan Witczak — Pańska 7, Mieczysław Sukiennik—6-go Sierpnia 94, Aleksander Szudziński — Wschodnia 33, Józef Walczak — Młynarska 2. Pozatem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za uprawnianie potajemnego wyszynku Władysława Szulca — Stefana 13. bip

Za brak cenników.

Pociągnięto do odpowiedzialności właścicieli sklepów: Stefanję Wieczorkowską (Rzgowska 98), Fajgę Goldman (Napiórkowskiego 69) i Melanję Nowakowską (Zimna 16) za brak cenników i używanie nieostemplowanych odważników (bip)

Zawodowy wyborca.

Pociągnięty został do odpowiedzialności Kim Krystjan (Radwańska 25), który usiłował złożyć głos za inną osobę przy wyborach do senatu w obwodzie wyborczym nr. 138. (bip)

Nielegalny handel papierosami.

Za handel papierosami bez specjalnego zezwolenia zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Aleksander Koszczyk (Łączna 21), Zygmunt Kazimierczak (Rokicińska 9), Zenon Oberbeg (Rokicińska 9), Wawrzyniec Kijeński (Pomorska 150). Skonfiskowane u wyżej wymienionych papierosy odesłano do urzędu skarbowego (bip).

Koleżankom naszym **Felicji i Rucie Czernikowskim** wyrażamy szczere współczucie z powodu zgonu ich **Matki.**

Uczennice klasy 8-ej gimn.
R. Sobolewskiej-Konopczyńskiej.

16105—1

Zbolałej rodzinie przedwcześnie zmarłego przyjaciela naszego

B. P.

Abrama Bera Birnbauma

wyrażają głębokie współczucie

Staszauerowie.

16085—1

W czwartek, dnia 16 b. m., jako w rocznicę śmierci

b. p. Samuela Wolfa Szereszewskiego

odbędzie się o godz. 3 i pół po poł. w Synagodze Domu Starców, fund. małż. Konsztatów, Pomorska (Średnia) 56 **nabożeństwo żałobne,** na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego, oraz członków Łódzk. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami

Zarząd.

Walka z pijaństwem.

Znowu cały szereg osób został pociągnięty do odpowiedzialności za przebywanie po pijanemu w miejscach publicznych, a mianowicie: Bolesław Wojciechowski (Lelewela 35), Edward Ardt (Rzgowska 101), Bolesław Banaszkiewicz (Gubernatorska 41), Otton Szmidt (Pańska 8), Antoni Łakowski (Radwańska 42), Stefan Rembok (Prządzalniana 37), Kazimierz Barszen (Grabowa 19), Jan Piotrowski (Rokicińska 33), Stanisław Olczak (Sienkiewicza 59), Józef Białecki (Franciszkańska 60). Stanisław Czajkowski (Wólczańska 51), Franciszek Michalski (Wólczańska 76), Józef Oberlejzer (Konstantynowska 63), Walenty Stankiewicz (Gdańska 67), Walenty Skopiński (Piotrkowska 247), Jan Cieślak (Andrzeja 37).

Naszemu współpracownikowi p. Stanisławowi Birnbaumowi, z powodu zgonu ojca Jego

B. P.

Abrama Bera Birnbauma

składa wyrazy szczerego współczucia.

Fabryka wyrobów bawełnianych
B-cia Zilberszpic i M. Gold.

142—1

Panu **Stanisławowi Birnbaumowi** z powodu zgonu ojca Jego

B. P.

Abrama Bera Birnbauma

wyrażają najszczersze współczucie

Współpracownicy firmy
B-cia Zilberszpic i M. Gold.

143—1

Szefostwu naszemu państwu **Juljanostwu Zilberszpic** z powodu zgonu

B. P.

L. KLEIMANA

składa wyrazy głębokiego współczucia.

Personel firmy
B-cia Zilberszpic i M. Gold.

144—1

„GŁOS POLSKI"
Łódź
15 listopada 1922.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
15 listopada 1922.

Gospodarka Rosji sowieckiej i jej perspektywy.

IV. Podział funduszów „prodnałogu".

W Rosji sowieckiej — w kraju, który opanował głód, nie pieniądz lecz mąka jest rzeczywistą walutą.

Jeśli ekonomja teoretyczna i praktyka życia gospodarczego, traktując o walucie, mówią o papierowej, lub metalowej walucie, walucie ojczystej, lub obcej, to zwyrodniała ekonomja Rosji sowieckiej wysunęła na pierwszy plan w stosunkach gospodarczych walutę mączną.

Cena mąki określa ceny wszystkich innych towarów w tym kraju.

Jeżeli w Rosji sowieckiej w stosunkach gospodarczych ktoś chce się zabezpieczyć od wahania cen, zawierając terminową tranzakcję, to wyraża rezultat tej tranzakcji w walucie mącznej płacąc żądaną sumę w sowieckich rublach, według kursu mąki w dniu wykonania tranzakcji.

Gdy zachodzi kwestja uposażenia, pierwszem pytaniem jest—ile pudów mąki?!

Otrzymaną płacę zarobkową pracownik w umyśle swym błyskawicznie przewalutowuje na pudy mąki, gdyż w ten tylko sposób może zorjentować się w sile nabywczej otrzymywanych pieniędzy.

Mąka — to bogactwo w tym kraju głodu!

Zrozumiałem więc jest, że kwestja podziału ziarna, czy też mąki, wpadającej do rąk władzy sowieckiej za pomocą podatku aprowizacyjnego („prodnałogu"), jest nader ciekawą kwestją.

Pierwszy „prodnałog" w roku 1921 rząd sowiecki ściągał pod hasłem pomocy głodnym i zabezpieczenia mu funduszu aprowizacyjnego, z którego mógłby podtrzymywać przemysł państwowy karmiąc robotników, zatrudnionych w tym przemyśle.

Hasło to, jak i wszystkie inne hasła władzy sowieckiej, było obłudnem.

Wtedy, gdy na wiosnę bieżącego roku płaca zarobkowa przeciętnego robotnika w przemyśle państwowym składała się z 1 puda mąki plus sowieckie ruble, członek gubernjalnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej („gubkomu") otrzymywał w deputacie 3 pudy mąki, prócz innych artykułów żywnościowych. Nadto mógł nabywać w kooperatywie „gubkomu" po 2 pudy mąki po cenie państwowej („twiordoj cienie"), która była 4 razy niższą od ceny rynkowej.

Mąkę tą kooperatywie „gubkomu" wydzielał gubernjalny urząd aprowizacyjny („gubprodkom"). A mąka owa, jak i deputaty, pochodziły oczywiście z „prodnałogu".

Latem bieżącego roku pewna wyższa uczelnia komunistyczna, do której mają prawo uczęszczać tylko komuniści, dała gubernjalnemu urzędowi opałowemu zamówienie na dostawę jesienią drzewa, by zabezpieczyć się w opał, i z góry wypłaciła za zamówienie 490 pudów mąki.

W tem samem mieście czerezwyczajka za zamówiony dla siebie opał zapłaciła z góry 1000 pudów mąki.

I czerezwyczajka i komunistyczny uniwersytet mąkę tą otrzymały od „gubprodkomu" z funduszów „prodnałogu" i przytem w takich ilościach, że były w stanie nie tylko się z niej wyżywić, ale i puszczać ją w obieg handlowy.

To samo naogół dzieje się w całej Rosji.

Fakty te świadczą wymownie o tem, jak odbywa się w Rosji sowieckiej podział funduszów ściągniętego z ludu wiejskiego „prodnałogu".

Komunistyczne instytucje, jak „gubkomu", „czerezwyczajki" i komunistyczne (nie ogólno państwowe) uczelnie, innemi słowy ostoja komunistycznego despotyzmu, komunistycznej dyktatury, zwracają na siebie największą uwagę władzy sowieckiej, przy podziale aprowizacyjnych funduszów.

Drugie miejsce przy tym podziale zajmuje armja i przedsiębiorstwa przemysłu.

Interes polityczny, a nie gospodarczy, jest głównym miernikiem, którym kieruje się władza sowiecka przedewszystkiem, a nierówność na korzyść partji komunistycznej kosztem pozostałej ludności jest aż nadto rażącą.

Aprowizacja armji czerwonej przy „nepie" pogorszyła się, pomimo że stan liczebny armji w porównaniu z czasami wojennymi zmniejszył się.

Szastając artykułami spożywczymi na cele partyjnej dyktatury — wszelkie urzędy partyjne i czerezwyczajki, władza sowiecka doznaje braku żywności dla zaspokojenia potrzeb armji.

By powiększyć środki materjalne, któreby polepszyły byt armji przebiegła władza sowiecka chwyciła się następującego sposobu:

Państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe władza sowiecka mianuje szefami pułków lub oddziałów armji sowieckiej. Szefowie ci mają udzielać różnych przedmiotów i produktów na polepszenie bytu armji z osiąganych zysków rzekomo dużych, od czasu wprowadzenia „nepu".

Czy się polepsza doprawdy byt armji sowieckiej można sądzić z tych oto 3-ch przykładów.

Na prowincji kradzieże żołnierzy na rynkach są na porządku dziennym.

Pewnego razu, gdym spacerował nad brzegiem rzeki w O. żołnierz, pilnujący drzewa, wyładowanego z berlinek, zaproponował mi wydać wóz drzewa za bochenek chleba.

Za bochenek chleba żołnierz armji czerwonej gotów był popełnić ciężkie z punktu widzenia prawa wojskowego przestępstwo.

Otrzymywany w deputacie cukier żołnierz nie spożywa sam, lecz wynosi go na rynek i wymienia na chleb.

Powyższe fakty miały miejsce wiosną i latem bieżącego roku i podkreślają, że były nacisk, jaki kładła władza sowiecka na aprowizację armji w okresie wojennym, obecnie w czasie pokoju zniknął.

Śmiem przypuszczać, że gdyby Rosja sowiecka stanęła przed faktem wojny chwyciłaby się starego systemu konfiskaty i rekwizycji, kasując „nep" i przywracając stary kierunek polityki ekonomicznej, by otrzymać szybko środki materjalne dla prowadzenia wojny.

Aleksander Herman.

—:—

Rynek pieniężny

Giełda warszawska.

Na zebraniu wczorajszem dewizy naogół bez zmiany, jedynie kurs lirów włoskich podwyższył się znacznie.

W dziale akcji obroty nader ożywione po kursach znacznie mocniejszych

Papiery publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 16000—15900.
Franki franc. 1010
Marka niem. 2.25.

Czeki i wpłaty.

Belgja 940—946.
Berlin 2.10—2.15.
Gdańsk 2.50—2.20.
Holandja 6275.
Londyn 71600—71400.
Nowy Jork 15850—15875.
Drobne dolary 15935—15775.
Paryż 1025—1021.50
Szwajcarja 2950.
Sztokholm 4975
Praga 520.
Wiedeń 21.75
Włochy 765.

Listy zastawne.

Miljonówka 1750—1700.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 580.
5 proc. oblig. m. Warszawy 370.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące

Dolary 15,900
Marki niem. 2.25
Franki fr. 990
Funty 70080.
Ruble złote 820.000
Ruble srebrne 540.
Bilon 2.550

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi

Łódź, dnia 14 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w płac. 15.900, w żąd. 16.000, tranz.

Franki belgijskie (czeki) w płac, 940, w żądan. 945.

Franki franc. (gotow.) w płac. 1000, w żąd. 1010, tranz. — —

Franki francuskie (czeki) w płac. 1024, żąd. 1027, w tranz. 1024.

Franki szwajc. (czeki) w płac. 2.950, w żąd. 2.960.

Funty ang. (czeki) w płac. 71.600 w żąd. 71700.

Korony austr. (czeki) w płac. 0,21 w żąd. 0,22.

Korony czeskie (czeki) w płac. 510, w żąd. 515.

Marki niem. (got.) w płac. 2.20, w żąd. 2.25, tranz. —.—

Marki niemieckie (czeki) 2.17 w żądaniu 2.20, tranz. 2.17 i pół.

Miljonówka w płac. 1650 w żądaniu 1700, tranz. —

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była spokojna, obroty małe.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 15850—15820—15800.
Funty 70500.
Franki fr. 1010
Franki belg. 950—945.
Franki szwajc. 2900.
Marki 2.25.
Kor. austr. 0.22.
Kor. czesk. 515—510.
Liry 710.
Leje 85.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0,22.0,21.
Berlin czeki 2.15—2.10.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 14 listopada (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Nowy-Jork 6852,87—6.867,13
Londyn 50.675,12—50 826,88
Holandja 2.743,11—2.756,90.
Paryż 458,85 — 461,15.
Marka polska 45,88 — 46,12.
Wypłaty na Warszawę 45,88—46,12.
Wypłaty na Poznań 45,75 i pół, 45,99 i pół.
Tendencja — słaba.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 14 listopada (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące

Amsterdam 2.763,07—2,776,93.
Bruksela 426 95—429.05
Kopenhaga 1,406.47—1,413.53.
Sztokholm 1,795,50 — 1,804,50
Medjolan 339.15—340.85.
Londyn 30.922.50—31.077.50
New-Jork 7.032.37—7,067.63
Paryż 45?.85—461.15
Zurych 1.289.26—1.295.74
Wiedeń 957—963
Praga 222.44—223.56
Budapeszt 284—286
Marka polska 45 i jedna czwarta.
Warszawa 45.
Tendencja słaba.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 14 listopada. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Holandja 2760
Belgja 420
Chrystanja 1300
Kopenhaga 1400
Sztokholm 1760
Nowy-Iork 7025
Londyn 31000
Włochy 335
Zurych 1285
Paryż 455
Praga 220
Marka polska 45
Warszawa 46
Tendencja chwiejna.

Wczorajsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 14 listopada (Pat). — Początkowe kursy dewiz: Berlin 0.07, Holandja 214.20, Nowy Jork 547 i jedna czwarta, Londyn 24.40, Paryż 35,65, Medjolan 26.05, Praga 17.95, Budapeszt 0.22, Zagrzeb 2.25, Sofja 5.85, Warszawa 0.03 i pół, Wiedeń 0.007,5, austrjackie korony stempl. 0.0076. Bukareszt 5.50.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 14 listopada.

Pszenica kongresowa franco st. załadowania—53.000.

Żyto poznańskie 118 funtów wagi holenderskiej franco stacja załadowania — 29,000.

Jęczmień poznański franco st. załadowania—32.800, 33.000, 33.250.

Jęczmień browarny poznański franco stacja załadowania —34,000.

Groch polny franco wagon Warszawa — 57,000.

Rzepak zimowy, franco Warszawa—96,000.

Rzepak letni, franco stacja załadowania — 85,000.

Mąka żytnia 60 proc. franco skład sprzedawczy — 48.750.

Mąka żytnia 50 proc. franco Warszawa—56,000, 56,500.

Mąka żytnia 70 proc. franco Warszawa — 43.000.

Kasza jęczmienna, franco stacja załadowania — 55,500.

Otręby żytnie franco Warszawa—15,000.

---

2).

Karol Fourier

jako krytyk ustroju gospodarczego.

(W 150 rocznicę urodzin).

II.

Engels, lubo zalicza Fouriera do „utopistów", do filozofów, chcących koncepcjami mózgowemi świat gospodarczy reformować, (zamiast szukać praw rozwoju w strukturze ekonomicznej) — taki jednak sąd pochlebny wydaje o jego talencie Fryderyk Engels „Die Entwickelung des Socjalismus von der Utopie zur Wissenschaft".

„Fourier jest nietylko krytykiem—wrodzony dowcip czyni go satyrykiem i to jednym z największych satyryków wszystkich czasów". Bez litości obnaża on bowiem materjalną i moralną nędzę świata burżuazyjnego, wykazuje, jak górnie brzmiącym frazesom sprzeciwia się nędzna rzeczywistość—gdy realizować miano hasła rewolucji... Cywilizacja, podług Fouriera, porusza się w błędnem kole, w sprzecznościach, których sama nie jest w stanie opanować. „W cywilizacji (jak się on wyraził) nędza wypływa z nadmiaru bogactw".

Sąd Engelsa, że Fourier jest znakomitym satyrykiem, zasługuje przedewszystkiem na uwydatnienie. Posiadał on istotnie niepospolity dar wykrywania ułomnych cech układu społecznego, który z pozoru wydawać się mógł zbawiennym dla ludzkości. Dobywszy na jaw niedomagania układu, szydzi z nich bez litości. Jego sarkazm jest zjadliwą, lecz najtrafniejsza analizą urządzeń handlowo-przemysłowych.

Trzeba stwierdzić, że główna zasługa Fouriera zasadza się właśnie na negacyjnych jego wskazówkach. Wskazania pozytywne jakkolwiek zawierają dużo głębokiej myśli, jakkolwiek opierają się na argumentach wielostronnej wiedzy, na ogół nie są wolne od fantastycznych rojeń.

Należy najpierw odtworzyć zasadniczą treść tej przenikliwej krytyki.

Niezorganizowana praca, rozdrobnienie jej skutkiem współzawodnictwa, brak porozumienia pomiędzy ludźmi—oto przewodnia myśl metody krytycznej Fouriera. Pisze on między innemi: „Napróżno filozofowie w poszukiwaniu szczęścia będziecie gromadzili olbrzymie biblioteki, dopóki nie uda się wam wyrwać z korzeniem przyczyny wszystkich klęsk społeczn. rozdrobnienia przemysłu czyli niezorganizowanej pracy". System indywidualistyczny, marnotrawiący siły, podważa, w jego przekonaniu, całą organizację gospodarczą. Każda jednostka musi prowadzić wojnę z całością—jest to konieczny warunek przemysłu przeciwspołecznego, czyli świata na opak". Wskazuje on, ile jest w tym ustroju typów nieprodukcyjnych—pasożytów". Wskazuje na pasożytnicze egzystencje domowe, rodzinne, ale najmocniej potępia społeczne, wśród których za zbędnych uważa połowę przemysłowców, dziewięć - dziesiątych kupców i dwie trzecie pośredników przewozow. Osobliwe krytykuje pasorzytnicze rzemiosło kupca. Kupiec — to korsarz, żyjący kosztem wytwórcy.

Nie ma dość słów najsilniejszej nagany dla tworzącego się podówczas systemu industrjalnego.

„Industrjalizm—pisze—to nasza największa chimera naukowa. — Industrjalizm oznacza produkcję bezładną, brak metody proporcjonalnego wynagrodzenia za pracę i brak dla wytwórcy i robotnika wszelkiej rękojmi co do udziału we wzroście bogactw". W tym ustroju nędza rodzi się z obfitości.

Bardzo charakterystyczny jest sąd Fouriera o współczesnych mu liberalnych teoretykach ekonomji. Lichwiarze i spekulanci—mówi—znaleźli obrońców pośród tej kategorji uczonych, którzy zwą się ekonomistami. I dziś nic nie jest tak szanowane jak lichwa i spekulacja, które noszą nazwę operacji giełdowych i bankowych, gdyż nieprzyzwoicie jest nazywać rzeczy po imieniu".

Fourier potępia moralność, która zrodziła się na podłożu takiego systemu. Jest ona błędna i szkodliwa, bo odpycha od siebie ludzi, zamiast ich łączyć i spajać solidarnością. W miejsce harmonji panuje powszechna walka.

Fourier jest religijny, lecz według niego przykazania opatrzności są inne, niż nakazy kościoła. Świat rozwijać się powinien według boskiego planu—tak samo jak ruch planetarny. Ludzie kojarzyć się winni według naturalnych, wolnych popędów, co zapewnia cudną harmonję całości, a tego zgoła brak w systemie industrjalnym.

Oto w zwięzłym skrócie wytyczne krytyki Fouriera. Z nich wypływają pośrednio pewne pozytywne nauki, które weszły do postulatów kultury i do zreformowanej ekonomji. — Pierwszą taką wskazówką jest powszechne prawo do pracy.

Całe stulecia—mówi Fourier—zeszły na rozprawianiu o prawach człowieka a nie zwrócono uwagi na prawo najważniejsze—na prawo do pracy, bez którego wszystkie inne są niczem".

Drugiem wskazaniem jest minimum egzystencji. „Potrzeba, żeby lud posiadał byt zabezpieczony,—pewne minimum, wystarczające na dziś i na przyszłość, a uwalniające go od trosk i niepokojów o siebie i o swoich".

Plan reformy życia społeczno-gospodarczego ujął Fourier w swój pomysł falang i falansterów. Tutaj budowa jego jest zawiła. Spoczywa na fundamentach osobliwej socjologji, która wymaga wgłębienia się w cały system fourierowskiej kosmogonji. Są tu niejasności, spekulacje filozoficzne, dygresje w świat metafizyczny. Postaramy się samo jądro wyłuskać z zagmatwanych osłonek.

* * *

Zaznaczyliśmy już na początku, że Fourier był obarczony balastem fantastycznych rojeń, które kojarzył z przenikliwem dociekaniem filozoficznem. Dla planu falang i falansterów, mających urzeczywistnić ideę wolnych stowarzyszeń, czyli rzeszeń produkcji i spożycia, opartych na swobodnym doborze pracy, doszedł z daleka—po przez labirynt swojej kosmogonji. Sądził, że odkrył t. zw. prawo „pasjonalne", prawo porywać w duszy człowieka, które polega jakoby na realizacji sprężyn namiętności („passions").

St. A. Kempner.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola" Szkoły języków obcych Amblard et Deb. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4—9. Oddział łódzki, Piotrkowska 120 477—31-n

A. „Linguarum Schola" organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120 478—31-n

Angielka udziela lekcji języka angielskiego, konwersacji i korespondencji. Oferty do „Głosu" sub „Knowledge". 97-2-n

English lessons, conversation, literature, commercial correspondence. Cegielniana 66|25, from 12—2. 880—3-n

Nauczyciel gimnazjalny przyjmie prywatne lekcji w godz 6—8 wiecz. Specjalność: polonistyka: poza tem—zakres szkoły średniej. Oferty do Głosu pod „Polonista". 939—4-n

Studentka udziela lekcji polskiego literatury. Pańska 68, Zaborowska. 128—3-n

Studentka udziela lekcji przysposabia do egzaminu pojedyńczo lub grupami. Piotrkowska 16 m. 22. 136—2-n

Z angielskiego, francuskiego, niemieckiego tłómaczy studentka. — Szybko, gruntownie naucza polskiego. Nowo-Cegielniana 14 m. 2. 131—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 60 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 452—12-k

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 706 20-k

Bekesza na białych dublinach w b. dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: Al. I Maja 3, m. 1, front, parter, od 4—5 po poł. 100—1-k

Kupię wózek na resorach w dobrym stanie Gdańska № 64, A. Bieganski. 075-3-k

Pianino antyczne „Rönisch" tylko dla amatora do sprzedania. — Piotrkowska 117, m. 29. 043—3-k

Pies (suka) 1 i pół roczna, czystej rasy wilczej, dobrze tresowana do sprzedania. Ul. Lipowa № 45, m. 3. 111—3-k

Sprzedam psa 4-o miesięczn. szpica czystej rasy. Sienkiewicza 95, Wrocławski. 091—1-k

Wilk 3 miesięczny do sprzedania. Wiadomość między 12—3, Nowo-Targowa 12 m. 30. 141—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 40 mk.)

Inteligentna panienka, (izraelitka) umiejąca szyć poszukuje kondycji. Oferty pod „R." do „Głosu Polsk." 126—1-pp

Inteligentna młoda poszukuje zajęcia domowego u samotnego. Oferty sub „Energiczna" do „Głosu". 090—pp-1

Kobieta w śred. wieku znająca dobrze kuchnię i gospodarstwo przyjmie obowiązek w zamożnym domu. Tamże pielęgniarka skromnych wymagań. Nowa 3, m. 27, III p. 009—2-pp

Zdemobilizowany wachm. żonaty, lat 29, poszukuje posady kancelisty. Oferty pod „Wachm." do „Głosu". 095—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 50 mk.)

Gospodyni (izraelitka) samotna, inteligentna, w średnim wieku poszukiwana przez Łodz. Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Umysłowo Chorym. Oferty składać do admin. „Głosu Polsk." 113-3-pz

Potrzebna lepsza panienka do dwojga dzieci. Wiadomość: ul. Zawadzka 16a, m. 16. 094—1

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 50 mk.)

Poszukuje się pokoju z meblami lub bez, możliwie z oddzielnem wejściem. Cena obojętna. Oferty do admin. „Głosu Polsk." dla „Dr. L. T." 081—1-m

Szopa murowana, w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość: Aleje Kościuszki 39, m. 4 124-3-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 50 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 15854—10-d

Akuszerka B. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Brylantowe kolczyki oraz pierścień zgubiła biedna kobieta między ul. Wschodnią a Cegielnianą i prosi uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem — Frania Najdat, Wschodnia 40. 183—1-d

Inteligentna osoba, dobry typ dla malarza może pozować 2— godziny dziennie. Oferty do „Głosu Polsk." pod „Główka". 081—1-d

Kto? z PP. arystokratów zaopiekowałby się młodą, ładną polką. — Oferty do adm. „Głosu" pod „Kresy". 129-3-d

Młodej inteligent. skromnych wymagań gospodyni, lub kobiety do towarzystwa celem późniejszego ożenku poszukuje wdowiec. Oferty do „Głosu" do „Wdowiec". 108—1-d

Przyjmę na mieszkanie osobę intel. z całodziennem utrzymaniem. Oferty do „Głosu" sub „Zielona". 096—1-d

Sprowadziłem transport zagranicznych śpiewających kanarków; są do nabycia: Sienkiewicza 91, m. 14. 083—3-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 30 mk.)

Bialerówna Lola zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 031—3-z

Bruzda Józef zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 101—3-z

Brzegowska Regina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Chęcinach. 134—3-z

Cieślak Władysław zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 082—3-z

Grala Józefa zgub. paszport niemiecki, wyd. w Sieradzu. 023—3-z

Hermalin Herman zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 051—3-z

Janas Adela zgub. dowód osobisty, wyd w Łodzi. 110—3-z

Müller Chaim zgub. kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 086—3-z

Miniowicz Wiktor, ucz. II kl. Społ. Gimn. zgub. matrykułę, Pańska 3. 092—1-z

Półrolnik Antoni zgubił nadkartę, wyd. w Widzewskiej Manufakturze. 031—1-z

Szmidt Cezar zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 763-3-z

Szmidt Bronisława zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Zduńskiej Woli. 125-3-z

Zagubiono bilet bezpłatny K. E. Ł., dowód osobisty, oraz książeczki członkowskie na imię i nazwisko Adama Leszczyńskiego. Uprasza się o zwrot do miejsca zamieszkania za wynagrodzeniem. 107—1-z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500.—, Kwartalnie Mk. 7.500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.650. Zagranicą Mk. 5.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. [illegible] po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za [illegible] ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacca.